

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64.730

WSPÓLNY GROB NA DNIĘ BUGU

W zatopionym autobusie nadal uwięzione są zwłoki 14 pasażerów

Z Gdyni przybyli już marynarze i pięciu nurków

Z Warszawy donoszą:

Tragiczna katastrofa pod Sa downem nastąpiła, jak już do niósł „Głos Poranny“ wczoraj o godz. 9 m. 20 rano.

Autobus, jadący z Łomży do Warszawy nadmiernie obciążony, przejeżdżając przez drewniany most na dawnym korycie Bugu,

wskutek pęknięcia opony na lewym przednim kole, wpadł na drewnianą barierę mostu, jadąc nieprawidłowo lewą stroną, wyłamał ją na prześtrzeni 20 metrów i spadł z wysokości 4 metrów do wody, która w tym miejscu tworzy jakgdyby wielkie jezioro o głębokości, sięgającej 12 metrów.

Katastrofa nastąpiła tak błyskawicznie, że nieliczni w tej chwili letnicy, przejeżdżający a kurat na rowerach w ostatniej chwili dopiero spostrzegli ten tragiczny wypadek.

Szybka pomoc

Natychmiast rzucili się na ratunek trzej młodzi ludzie, pp. Kołodziejczyk Tadeusz, Kołodziński Ładysław i Stanisław Marszewski.

Dzięki natychmiastowemu ratunkowi,

udało się doskonałym zresztą pływakom, wydobyć trzy osoby z pośród jadących autobusem.

W tej liczbie znajdował się i szofer Czesław Cygliński. — Dwaj pozostali to Moszek Brun z Łomży i Szklaniewicz Józef z Kolna. Szklaniewicz, mimo iż był wydobyty natychmiast z wody i mimo, że ratownicy zastosowali sztuczne oddychanie, uległ ciężkim obrażeniom oraz wstrząsowi nerwowemu.

Przewieziony do szpitala w Ostrowi Mazowieckiej powoli powraca do zdrowia, aczkolwiek przez pewien okres czasu zachodziła obawa, że wskutek rozedmny płuc Szklaniewicza nie uda się uratować.

Nurkowie przy pracy

Akcja ratunkowa, która trwała przez całą noc nie dała rezultatów. Wprawdzie udało się linę stalową przyczepić do autobusu, lecz po przesunięciu woza o kilka metrów

liny stalowe popękały.

Przypuszczają, że autobus załaził się kołami o stare słupy, tkwiące w dnie dawnego koryta Bugu. Wobec tego postanowiono poczekać na przybycie ekipy ratowniczej marynarki oraz nurków.

Około godziny 16 via Warszawa przybyli do Sadowna marynarze i nurkowie.

Przybyli oni ze skafandrami i innymi przyrządami do nurkowania.

Nurków przybyło pięciu. Natychmiast przystąpili oni do akcji ratunkowej. Jeden z nurków opuścił się na dno głębi.

przebywał tam siedem minut. Nie mógł jednak w żaden sposób przytwierdzić liny stalowej do samochodu. Dał sygnał i powrócił na powierzchnię.

Okazało się, że z powodu strasznego przemęczenia niezwykle szybką podróżą (pociąg i auta) marynarze jak i nurkowie nie są w stanie pracować na dnie rzeki. Wobec tego prace nad wydobyciem samochodu i uwięzionych w nim ofiar katastrofy odłożono do dziś rana

Jazda lewą stroną

Autobus, jak wynika ze wstępu jego dochodzenia, nie jechał z nadmierną szybkością,

a przyczyną tego tragicznego wypadku było to, że pojazd nie

trzymał się przepisowo prawej strony, lecz jechał po lewej stronie mostu. Wobec tego szofer autobusu z polecenia sędziego śledczego został osadzony w areszcie gminnym w Sadownem. Jest on bardzo przygnębiony. Na twarzy jego maluje się rozpacz i przerażenie.

W autobusie jechało podobno 18 osób.

W tej chwili liczba nie jest jeszcze dokładnie ustalona, bo wien władze, prowadzące dochodzenie, opierają się tylko na mniej lub więcej prawdopodobnych wersjach.

Lista ofiar

Dotychczas ustalono następujące nazwiska ofiar, które pozostają jeszcze w autobusie na dnie rzeki:

Ratowicz Izaak z Łomży, Aporowicz Jankiel z Ostrowi, Lipszyc Józef z Ostrowi, Apellberg Aron z Ostrowi, Badaczowa Ewa z Warszawy, Łajla Fleischer z Warszawy, Borowy Józef z Ostrowi, Lewiński Icek z Łomży, Kraszeńska Stefania z Łomży, Kraszeńska Halina z Łom-

ży, córka Stefani, Feinkopf Sura z Łomży, Fredsztern Chana z Łomży, Widelec Abram z Ostrowi.

Jak z tego wynika, dotychczas ustalono nazwiska 14 osób

Około godziny 1 w południe woda wyniosła na brzeg jednego z pasażerów, Chrusa Moszka. —

Rozpacz rodzin

Rodziny tragicznie zmarłych w katastrofie dowiedziały się już o tym wypadku i ze wszystkich stron zjeżdżają się do miejsca katastrofy.

Nad brzegiem rozgrywają się wstrząsające sceny.

Oto na most wbiega jakaś młoda kobieta, prowadzona przez sierżanta, która w spazmatycznym płaczu, woła:

„Gdzie moja mama! Co ja zrobię, nieszczęśliwa. Jak to było, powiedzcie mi, ludzie“.

Na samym skraju mostu, z którego spadł autobus do wody, otchłani, siedzi jakiś stary żyd i płacze rzewnymi łzami. — Okazuje się, że w autobusie jechał jego syn.

Takie sceny powtarzają się na każdym kroku.

Trzeba to widzieć, aby uprzytomnić sobie, jaki bezmiar rozpacz ogarnął tych ludzi.

Również do głębi wstrząśnięci są wszyscy ci, którzy muszą na to patrzeć.

Jak się dowiadujemy, jeden z wyratowanych jechał w autobusie na ostatnim miejscu tuż przy tylnych drzwiach.

Był to współwłaściciel autobusu, Moszek Brun.

W chwili upadku do wody, drzwi uchyliły się, a on był na tyle przytomny, że jeszcze ostatkiem sił otworzył drzwi, a nie umiając pływać, wpadł pod wodę. Dopiero potem chwycił się dachu autobusu i te go wyniosły na powierzchnię.

„Dżems“ 77077

Autobus, który padł ofiarą wypadku nosił numer rejestracyjny B. 77077, marki GMC, t zw. „Dżems“. Stanowił on własność Jadwigi Piechowicz z Ostrowi Mazowieckiej, Józefa Kraszeńskiego, Moszka Bruna i Moryca Garbusa z Łomży.

Koncesjonariuszami linii autobusowej, na której wydarzyła się katastrofa, byli Piechowicz i Kraszeński.

Otrzymali oni koncesję na eksploatację linii Warszawa — Ostrow Mazowiecki.

Ich zdaniem, linja ta była za krótka i nie opłacałaby się, wobec czego zwrócili się do województwa białostockiego z prośbą o udzielenie im koncesji na uruchomienie autobusów z Ostrowia Mazowieckiego do Łomży. —

Uzyskawszy tę koncesję, połączyli obie linie w jedną i autobusy ich kursowały z Warszawy przez Ostrow do Łomży. —

Władze

Na miejsce strasznej katastrofy przybyli: wojewoda lubelski dr. J. Rożniecki, naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Gaj, sędzia śledczy z Siedlec p. Grabowski, komendant powiatowy P. P. z Węgrowa Dunilowicz oraz przodownik Wilczek, instruktor powiatowy z Węgrowa. —

Na miejscu jest też zastępca starosty węgrowskiego p. Stanisław Władyka, który prowadził od wczoraj akcję ratowniczą.

Spodziewany jest przyjazd ministra Butkiewicza.

Jaskinia gry w Łodzi

Odprowadzono do wydziału śledczego pięciu bankierów i kilkunastu graczy

Władze śledcze w Łodzi dokonały w dniu wczorajszym sensacyjnego odkrycia. Oto na pod stawie skrzynie zbieranych od dłuższego czasu informacji ustaliły, że w domu, przy ulicy Zwirki 18 mieści się świetnie zakonstruowana jaskinia hazardu. —

Wczoraj w godzinach wieczornych wywiadowcy wydziału śledczego z nadkomisarzem Weyerem na czele wkroczyli niespodzianie do jaskini gry.

W lokalu znajdowało się w

B. burmistrz Seitz zwolniony z więzienia

WIEDEŃ, 9 sierpnia. (PAT.) — B. przywódca socjal-demokratyczny i b. burmistrz Wiednia, Seitz, który od czasu wypadków lutowych znajdował się w więzieniu, został obecnie zwolniony z więzienia z powodu choroby i przewieziony do sanatorium, gdzie pozostaje pod dozorem policji.

momencie wkroczenia policji liczne towarzystwo, zajęte grą w ruletkę. Pośrodku jednego z pokoi stał długi stół ruletkowy. Był on pokryty zielonym sukrem i urządzony według wszelkich prawideł normalnej rulety w kasynach gry. Na środku stołu umieszczone było koło ruletkowe. Przed każdym z graczy leżał stos sztonów, używanych w kasynach. Najmniejsza stawka, jak stwierdzono, wynosiła 2 złote.

Wśród obecnych zjawienie się policji wywołało wielką konsternację. Zdenerwowani i rozgoryczkowani amatorzy hazardu powstał odruchowo od stołu ruletkowego, a niektórzy usiłowali ukryć się w sąsiednich pokojach. Mieszkanie było jednak dobrze strzeżone i otoczone zewsząd agentami policji.

Na polecenie nadkomisarza Weyera funkcjonariusze urzędu śledczego przystąpili do wylegitymowania części obecnych. Ustalono, iż bankierami ruletki byli: Sz. Przedborski, Maksymil-

jan Orzechowski, Józef Lachman i Jakób Krochmalnik. — Wszyscy zostali aresztowani.

Oprócz wyżej wymienionych, kilkunastu graczy doprowadzono pod eskortą do wydziału śledczego, celem wylegitymowania i pociągnięcia do odpowiedzialności za uprawianie hazardu. Wśród nich poznano w pierwszej chwili właściciela znanego w Łodzi zakładu fryzjerskiego, Stanisława Staroniskiego.

Papen

jedzie do Wiednia 13 bm.

BERLIN, 9 sierpnia. (Pat.) — Wicekanclerz Papen udaje się prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia do Wiednia celem objęcia swej nowej placówki.

Według Reutera wyjazd ten nastąpi 13 b. m.

Wschodnie Locarno

Na europejskiej szachownicy dyplomatycznej można było w ciągu ostatnich tygodni skonstatować kilka bardzo ważnych posunięć.

Poszczególne mocarstwa prowadzą między sobą wojnę pod kopową, dążą do izolacji przeciwnika, a zarazem do powiększenia własnego bloku sojuszników. Lecz ta krystalizacja bloków sojuszników idzie dość opornie ze względu na wielką ilość sprzecznych interesów. Toteż tam, gdzie zdawałoby się powstał już skonsolidowany blok, odrazu ujawnia się ostry antagonizm. Jaskrawym przykładem są stosunki włosko-niemieckie, które naskutek ostatnich wypadków w Austrii doznały nie tylko znacznego oziębienia, ale stały się wręcz naprężone.

Jednym z najważniejszych dyplomatycznych posunięć ostatnich tygodni jest projekt wschodniego Locarna, co do którego polska dyplomacja zajmuje obecnie zgoła inne stanowisko, niż to jakie bezsprzecznie byłyby zajęła przed kilku laty. Stosunek rządu polskiego do f. zw. wschodniego Locarna jest co najmniej chłodny. Głównymi protagonistami omawianego projektu są Francja i Szwajcaria. Państwa te starają się zdobyć dla tego projektu nie tylko wszystkich wschodnich sąsiadów Niemiec, lecz i Wielką Brytanię. Przytem dla niektórych obrońców wschodniego Locarna projekt ten oznacza próbę nawrotu do koncepcji ligi narodów.

Polemika w tej sprawie nie ustaje, zwłaszcza w prasie francuskiej. W ramach tej polemiki dzienniki paryskie omawiają zagraniczną politykę Polski. Ostatnio uczynił to rozważny redaktor „La Republique”, E. Roche.

„O ile Polska jest zdania, pisze redaktor organu radykalów, iż może być spokojna dla tego, że podpisała z Niemcami tekst, zapewniający jej na dzie sięć lat przyjaźń i wykluczenie dyskusji co do „korytarza”, to niechaj przypomni sobie, jak mało ważny w kampanii prasy niemieckiej i w mowach obywateli niemieckich mężów stanu układ odnośnie zagłębia Saary lub uroczyste zapewnienie o tem, że Niemcy rezygnują z Anschlussu.

„O ile Niemcy będą kontynuowały swą obecną politykę, o ile im się nie uda zaanektować Austrii, lub nawet w razie realizacji Anschlussu, nie omieszkać one pewnego dnia znów podnieść kwestię korytarza... i pewność, iż nigdy nie dojdziemy do końca z roszczeniami niemieckimi, powinna wszystkim państwom, sąsiadującym z Niemcami, nie wylękać się Polski, poddyktować obowiązki połączenia się nie dla szkolenia Niemcom, lecz w celu zmuszenia ich do poszanowania cudzych praw”.

W tym samym numerze wymienionego pisma p. Dominique, omawiając stanowisko państw bałtyckich w sprawie projektu wschodniego Locarna, popiera powyższe zdanie swego naczelnego redaktora, pisząc:

„W interesie Polski leży, by pakt swój z Niemcami uważała za środek ubezpieczenia przeciwko Rzeszy, nie widząc w niej przytem wiernego przyjaciela. Toteż nie leży w interesie Polski, by nad Bałtykiem ułatwiała grę Niemcom... lecz by dążyła do utrzymania niezależności trzech krajów bałtyckich, ich jedności w atmosferze

Najgorszy dzień Hindenburga

Dramatyczne spotkanie feldmarszałka z Wilhelmem II

W drugiej połowie 1918 roku feldmarszałek Hindenburg, jako naczelny wódz armii niemieckiej przeżył najprzykrejsze niewątpliwie chwile swego długiego żywota. Widział ruinę wielkich planów wojennych,

które miały wojnę rozstrzygnąć na korzyść Niemiec. Aż do 18 lipca owego roku wierzył w zwycięstwo, ale po tej dacie na żadne złudzenia nie było miejsca. Piorunująca ofensywa marszałka Focha zmuszała wojska niemieckie do stopniowego i coraz szybszego wycofywania się z Francji, tak, że z początkiem sierpnia zbliżał się koniec i klęska stały się dla Hindenburga i jego szefa sztabu generała Ludendorffa rzeczą oczywistą.

Z tego okresu datuje się epizod, który w życiu zmarłego feldmarszałka należy do najbardziej dramatycznych.

Było to spotkanie jego i Ludendorffa z Wilhelmem II, który naprzekór wszystkiemu łudził się jeszcze szczęśliwym dla siebie i swego kraju zakończeniem wojny, ale którego obaw wodzowie postawili musieli w obliczu rozpaczliwej sytuacji odebrać mu wszelkie nadzieje.

Dramatyczne to spotkanie odbyło się w sztabie Hindenburga w Avesnes na froncie francuskim. W relacji jednego z byłych adjutantów ówczesnego naczelnego wodza armii niemieckiej miało ono przebieg następujący:

W dniu 10 sierpnia wieczorem przed willą Hindenburga w Avesnes

zatrzymało się auto cesarskie. Była godzina 6 wieczór. Spodziewano się cesarza trochę wcześniej, ale ten chciał przedtem dokonać przeglądu jednego z batalionów szturmowych, odchodzących do pierwszej linii, i stąd wynikło opóźnienie w jego przyjeździe.

Hindenburg w towarzystwie Ludendorffa wyszli naprzeciw, by powitać monarchę na progu willi. Nie rzekłszy jednak ani słowa, Wilhelm II wszedł do środka, a za nim trzej jego

adjutanci. W milczeniu udali się wszyscy do pokoju na pierwszym piętrze, obwieszonego mapami i szkicami wojennymi.

Jakkolwiek silnie opalony słońcem,

Wilhelm II wyglądał bardzo blade.

Przywitał się z obecnymi, nie mówiąc ciągle ani słowa. Czekając, aż Hindenburg albo Ludendorff pierwszy przerwie milczenie.

Atmosfera ciążyła wszystkim. Okna były zamknięte i duszne powietrze powiększało jeszcze przykry nastrój. Hindenburg stał tuż obok cesarza i w oczach jego malował się bezgraniczny smutek i współczucie.

Przez pewien czas panowało żenujące wszystkich milczenie. Wreszcie Wilhelm II zrobił niecierpliwy ruch ręką, jakby chciał powiedzieć: „Proszę was, panowie...” Na to odezwał się pierwszy Ludendorff, mówiąc bez obłonek:

— Niema co tać. Ponieśliśmy ciężką klęskę.

Na te słowa cesarz zagryzł wargi, zwiesił głowę i tak stał w milczeniu. Hindenburg wodził ręką po czole, ciężko oddychając. Tymczasem Ludendorff ciągnął dalej:

— Najbardziej niepokojącym jest — mówił — że duch boje wy naszych żołnierzy pozostał w wieloletniej dywizji, 41 dywizja zawodowa zupełnie 8 sierpnia. Byłoby pomyłką przypisywać to jedynie brakowi ziemniaków i grypie zwanej hispanką. Przyczyna leży gdzieś indziej. Jeden z oficerów 13 dywizji oświadczył, że podległy mu oddział daje dowód takiego nieposłuszeństwa, iż ma wrażenie, jakby miał do czynienia z wojskiem, które nie ma już nic

Lek.-dentysta
Józef Halpern
powrócił
Tel. 111-52.

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej (Elektrownia Łódzka)

zawiadamia PP. Odbiorców, że ceny energii elektrycznej za miesiąc LIPIEC 1934 roku, obliczone na dzień 7 sierpnia 1934 roku stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnień rządowego Nr. 12, wynoszą za jedną kilowatogodzinę dla światła 87,58 gr., a dla siły 32,44 gr. z opustami, przewidzianymi w uprawnieniu rządowym.

ZARAZEM ZAZNACZA SIĘ, ŻE OBLICZONE PODŁUG UPRAWNIENIA I PODANE POWYŻEJ CENY NIE WPŁYNĄ NA ZMIANĘ DOTYCHCZAS POBIERANYCH CEN ZA ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ.

mocnej przyjaźni, by dążyła do uwolnienia tych państw od hitlerowskich intryg”.

Autor przytem podkreśla, iż projekt wschodniego Locarna winien być uważany za poszukiwanie zbiorowych środków zapewnienia bezpieczeństwa na wschodzie Europy.

Przytoczyliśmy te głosy jako bardzo charakterystyczne, zdając sobie sprawę z tego, iż ta krytyka, zwłaszcza, gdy chodzi o Dominique'a jest powierzchowna, pozbawiona szerszego widnokręgu.

Broniąc niezależności polskiej polityki zagranicznej, pragnęlibyśmy, by była ona oparta na szczerzej i głębszej koncepcji so-

lidarystycznej, a nie na swego rodzaju „grze wojennej”.

Aby należycie się ustosunkować do projektu wschodniego Locarna, należy projekt ten porównać z paktem o nieagresji i paktem ligi narodów, a wtedy ujawni się, że pakt wschodniego Locarna bynajmniej nie jest zbędny i że leży on w interesie tak Polski, jak i ogólnie europejskiego pokoju wogóle. Przy pewnej określonej treści, która przynajmniej w początkowych enuncjacjach p. Barthou była dość mętna, pakt wschodniego Locarna mógłby mieć w walce o pokój duże znaczenie faktyczne.

Z. S. X.

wspólnego z wojskiem niemieckim. Fakt taki, że niektóre pułki, przychodzące na zmianę, przyjmowane są okrzykami: „wy łamistrejki”, albo „wy zwolennicy przedłużenia wojny”

dowodzą upadku wszelkiego ducha. Takie wojsko, proszę mi wierzyć, nie jest już nic warte.

Wilhelm II słuchał tego raportu ze zrozumiałą niechęcią i odrzekł sucho:

— Jakkolwiek kronprinz wspominał mi już o tem, nie mogę uwierzyć, żeby panowało tego rodzaju rozprężenie.

— Można to w każdej chwili sprawdzić — odpowiada Ludendorff tonem urażonego.

I między nim a cesarzem wywiązuje się przykry dialog, prowadzony w szybkim tempie:

— Jak dotąd ataki francuskie nie odniosły rozstrzygającego sukcesu — mówi cesarz.

— Wasza cesarska moc zapamina o bodźcu, jaki daje francuzom interwencja amerykańska

— Wszędzie tam, gdzie nasi żołnierze mają do czynienia z amerykańskimi, górują nad nieprzyjacielem.

— Co z tego? Muszę wyznać, że liczba naszych żołnierzy, którzy dostają się do niewoli, jest tak wysoka, iż zmuszeni jesteśmy odwoływać się do ostatnich naszych rezerw.

— A więc według pana nie ma już żadnej nadziei?

— Niestety, — wzdycha Ludendorff, — nasza dawna armia już nie istnieje.

Nie pozostaje nam nic innego, jak złożyć broń lub wygnać do ostatniego.

Przez cały ten czas Hindenburg nie odezwał się ani słowem. Odczuwał on zawsze głęboką cześć dla swego monarchy i cała ta scena sprawiała mu widoczny ból. Gdy jednak Wilhelm II spojrzał mu w oczy, jakby od niego wyczekując recepty zbawienia, sięgnął po papier, leżący na stole. Na twarzy cesarza zajaśniał ostatni błysk nadziei. Był on jednak krótkotrwały, ponieważ papier, podany mu przez Hindenburga, stawał kropką nad i beznadziejnej sytuacji. Był to telegram od generała von Cramma,

wojskowego attache niemieckiego w głównej kwaterze austro-węgierskiej. Z treści tego telegramu wynikało, że Wiedeń i Budapeszt wierzyły w zwycięstwo do 18 lipca, ale obecnie nabierają przekonania, że klęski odwrócić się już nie da, a to tembardziej, że siły monarchii austro-węgierskiej są na wyczerpaniu.

Przeczytawszy ten telegram, Wilhelm II przybladł jeszcze bardziej. W tym momencie po raz pierwszy zapewne miał pełną świadomość perspektyw, które nadchodzą, to znaczy nie tylko klęski Niemiec, ale i końca swego panowania.

— Wyznaję, — rzekł, — że jesteśmy u kresu naszych możliwości. Trzeba nam będzie zrobić bilans.

Nikt nie miał odwagi odpowiedzieć, nawet Ludendorff. Zapanowało znów długie milczenie, które przerwał cesarz, podając rękę Hindenburgowi i Ludendorffowi ze słowami:

— Zobaczę panów 12-go w Spa.

W tym dniu odbyła się też w willi Freneuse, siedzibie cesarza w Spa, rada wojenna, w której oprócz Wilhelma II, Hindenburga i Ludendorffa wziął również udział kronprinz i kanclerz niemiecki. Ten ostatni mówił długo o ciężkiej sytuacji wewnętrznej, by na zakończenie oświadczyć, że zdaje się na decyzję cesarza. Ludendorff opowiedział się za możliwie najszybszym zakończeniem wojny, natomiast

Wilhelm II i kronprinz obstawali za dalszym prowadzeniem walk.

Ostatni zabrał głos Hindenburg. Oświadczył, że jest jeszcze możliwe utrzymać się na terytorjum francuskim. Przyjął się w ten sposób do zdania Wilhelma II, być może dlatego, jak to było regułą jego postępowania, aby nie sprzeciwiać się woli swego monarchy. Ale w trzy miesiące już sam nalegał na niego, by abdykował w imieniu narodu niemieckiego.



Foch o Hindenburgu

Do marszałka Focha zwrócił się swego czasu pewien dziennikarz amerykański z pytaniem: — Co pan sądzi o Ludendorffie?

— Ten człowiek nadawał się na pułkownika.

— A Hindenburg?

— Wielka figura. Doskonale znał technikę wojenną. Cierpiał jednak na brak wyobraźni.

Tak w kilku słowach scharakteryzował wielki wódz aliantów swoich przeciwników z pola walki.

TEATR ROZMAITOŚCI

Cegielniana 27, tel. 112-25.
Gościnne występy znakomitego gwiazdora

Michała Michalesko

Dziś, w piątek **PREMJERA**

„Signorita”

Michał Michalesko w rolach kobiety i mężczyzny

Komedia muzyczna Louisa Freimana
CENY POPULARNE

CASINO

Dziś poraz ostatni!

Powodzenie, które u nas zdobył „CZEMP” —

osiągnie obecnie **JACKIE COOPER**

gdyż

kreacja jego w filmie **DZIELNY CHŁOPIEC**

przeszła najśmielsze oczekiwania.

Nadprogram: Aktualności Paramountu i P. A. T.

Dziś pocz. o 4

Obecna wizyta ma charakter czysto prywatny

jak skamieniałe. Pola wiosek wyglądają, jak pustynie. Ani źdźbła trawy, ani roślin nie można dostrzec na znacznych obszarach. Wyginęły nie tylko zwierzęta domowe, lecz również dziko żyjące ptactwo i zwierzęna. Południowa Dakota naskutek suszy poniosła w zbiorach ogromne straty.

Legenda germańska wśród pagórków i jezior mazurskich

Pogrzeb prezydenta Hindenburga

Wieniec od p. Prezydenta Rzplitej i od rządu polskiego

Jak syn Wilhelma II zdobył miejsce w wagonie restauracyjnym

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Porannego”)

Olsztynek (Hohenstein). — Wstaje słoneczny bezchmurny mazurski poranek. Wjeżdżamy w krainę mazurskich jezior i mazurskich ludzi. Wreszcie został osiągnięty cel naszej podróży, Olsztynek. A może to Wąbrzeźno czy Brodnica? Nie tylko ten sam charakter miasta, ale przecież chyba i ci sami ludzie? Twarda, obca wymowa tych, którzy chcą mówić do dziennikarzy zagranicznych po niemiecku, zwraca na siebie uwagę.

Dojazd do pomnika odbywa się w szpalerze „czarnych mundurów” (S. S.), którzy po wypadkach z 30 czerwca zakasowały całkowicie „bronzowe koszule”.

Po kilku minutach jesteśmy u celu. Przed nami wznosi się bastion zamknięty ośmioma wieżami. Każda z nich jest wysokości mniej więcej 4-ch pięter. Architektonicznie całość działa ciężko, tembardziej, iż zbudowana jest z czerwonych cegieł. Wieżycę połączone są szerokimi murami, wysokość około 6 metrów i szerokość około 3 mtr.

Na wieżach płoną znicze. Całość surowa wtłoczona i jakby nasadzona na łagodny spokojny krajobraz mazurski. Wewnątrz cokołu znajduje się olbrzymi gazon o średnicy około 70 m., zasiany trawą. Na wzniesieniu zbudowana jest podstawa w formie kwadratu o 25-metrowym boku, a na niej wznosi się wysoki prosty krzyż, obity miedzianą blachą. Na północnej wieży od wewnątrz zawieszona jest olbrzymia krowa zasłona, a na wysokości II piętra wisi model pruskiego orderu wojennego „Żelaznego Krzyża”, w takiej formie, jak został wzniesiony w chwili wybuchu wojny. A więc u góry korona króla pruskiego i wielki „W”, jako

infant Wilhelma II; pod spodem umieszczona jest data 1914 roku.

Jest godzina 8 rano, a więc trzy godziny czasu do rozpoczęcia uroczystości. Powoli zapełniają się trybuny. Zwłoki feldmarszałka leżą w wieży południowej, nieomal naprzeciwko wieży udekorowanej żelaznym krzyżem. Właśnie odbywa się zmiana warty oficerskiej, która z wyciągniętymi szablami wmaszerowuje paradnym krokiem. Po prawej stronie wieży cy północnej zajęła miejsce nie liczna delegacja S. A.; obok grupy starszych panów w cylindrach — to b. uczestnicy bitwy pod Tannenbergiem, dalej grupa oficerów starej armii. Zjawy minionej epoki zmartwychwstały —

pikietaż cesarskiej armii i dekoracje wojenne. Słowem widzi się wszystko, co już minęło i chyba nie powróci w tej formie. Dojrzały mężczyźni z roku 1914 są dzisiaj starcami, którym nie do twarzy jest w wypłowiałych i ciasnych mundurach.

Wkraczają poczty sztandarowe, niosące około 120 sztandarów, w których przeważają swastyki III Rzeszy. I stosunkowo mało jest sztandarów dawnych. Powoli zapełnia się gazon; na nim ugrupowane zostaną od-

działy, które uczestniczyć będą w uroczystości. Jako pierwszy wchodzi związek starych wojaków „Kyffhäuserbund”, którego honorowym prezesem był zmarły feldmarszałek.

Znalazły się również dwa plutony S. A. Następnie wszedł pluton lotników t. zw. Luftsportverbandu, ubranych w sztywne furażerki i niebieskie frenche, oraz pluton Arbeitsdienstu z łopatami. Są też Stahlhelmowcy. Powoli poszczególni członkowie organizacji wojskowych zaczęli składać wieniec wokół miejsca, gdzie stanie trumna feldmarszałka.

Godzina 8.30. Ruch wzrasta. Słońce piecze niemiłosiernie. Narazie puste są trybuny, przeznaczone dla członków rządu i dyplomacji. Wchodzi grupa emerytowanych wyższych oficerów dawnej armii, którzy siadają pod wieżą zachodnią naprzeciwko trybuny prasowej.

Godzina 9.40 — oddziały Reichswehry i piechoty marynarki obsadzają mury, łączące poszczególne wieżycę. Coraz więcej zapełniają się trybuny. Również na trybunach głównych naprzeciwko krzyża powoli zaczyna się schodzić się zaproszeni goście. W pierwszym rzędzie lewej trybuny głównej zasiadł w mundurze ulana pruskiego osobisty przyjaciel prezydenta p. von Oldenburg - Januschau. Ten junkier wiele przykrości sprawiał zmarłemu feldmarszałkowi,

który czuł do niego dziwną słabość. Wszak w skandal pieniędzy z funduszami Osthilfe wmieszany był w wysokiej mierze ten junkier. Gen. Schleicher, który chciał to wszystko rozegrać politycznie, potknął się i tem samem wbił pierwszy gwóźdź do swojej trumny. Około p. v. Oldenburg - Januschau gromadzi się powoli towarzystwo wschodnio - pruskie. Jest ono jeszcze w większej mierze nieeleganckie i sztywne,

aniżeli t. zw. towarzystwo poczdamskie.

Godz. 10.15. — Wmaszerowuje pluton policji t. zw. „Landespolizei General Göring” i zajmuje północny odcinek gazonu. Po chwili staje obok pluton „czarnych mundurów” S. S. w hełmach stalowych i z karabinami. Jednocześnie po wschodniej stronie zajmuje miejsce pluton wschodnio - pruskiej S. A., a po zachodniej Stahlhelmowcy, których wprowadza minister Seldte. Na arenie zjawiają się pierwsze oddziały Reichswehry. Paradnym krokiem wmaszerowuje orkiestra pułkowa i ustawia się przed stojącymi na północnej stronie oddziałami policji Göringa i S. S. — Stronę zachodnią zajmują oddziały marynarki wojennej; stronę wschodnią oddziały piechoty Reichswehry. Postawa żołnierzy bardzo dobra, a

krok paradny przypomina „drill” przedwojenny.

Godz. 10.30. — Wchodzi poczt sztandarowy, złożony z 69 chorągiew, niosących sztandary pułkowe, które walczyły w roku 1914 pod dowództwem ówczesnego gen. Hindenburga. Dolną część lewej trybuny — junkier skiej, jakby ją nazwać należało, zapełniła się. Nad nimi zajmuje miejsce rząd. Wicekanclerz

Papen w mundurze oficera sztabu generalnego armii cesarskiej,

włożył trawisto - zieloną wielką wstęgę włoskiego orderu „S. S. Maurizio et Lazzaro”. Obok niego zajmuje miejsce minister spraw zagranicznych baron Neurath, na którego fraku błyszczą kilka wielkich gwiazd orderowych. Dalej siedzą inni ministrowie.

Dr. Goebbels wystąpił w brnatnym kubraczku, zbliżonym do stroju funkcjonariuszy partyjnych.

Przybywają pierwsi dyplomaci, a raczej ambasadorowie w misjach specjalnych, delego-

wani przez szefów swoich rządów na pogrzeb prezydenta Rzeszy. Jako rangą najstarszy wchodzi pierwszy ambasador francuski i składa wieniec. — Z kolei, szóstym jest poseł polski w Berlinie p. Lipski, który jako ambasador w misji specjalnej zajmował podczas uroczystości pogrzebowych jedno z pierwszych miejsc w korpusie dyplomatycznym. Ambasador Lipski złożył dwa olbrzymie wieniec.

Jeden od p. prezydenta Rzplitej z orchidei, a drugi od rządu polskiego z białych lilii.

Wieniec miały szarfy białe - czerwone z napisami polskimi. Gdy ceremonja składania wienieców przez ambasadorów, posłów i specjalne misje zagraniczne zostały zakończone, weszła rodzina zmarłego w osobach pułk. von Hindenburga z żoną i z dziećmi. Jest już minister Reichswehry gen. Blomberg w hełmie stalowym i rozmawia z Mackenzenem, który we wspólnym mundurze feldmarszałka i z buławą wygląda imponująco. Obok nich stoi minister Göring. Tym razem nosi mundur generała Reichswehry i stalowy kask.

Krótko przed godziną 11-tą zjawia się Führer Hitler i przywitawszy się z rodziną zmarłego, gen. Blombergiem — (marszałkowi Mackensenowi głównodowodzący Reichswehrą rękę podał dopiero przy wychodzeniu) — usiadł obok pułk. von Hindenburga.

Uroczystość pogrzebowa zaczęła się. Przy warkocie bębnow z wieży Bohaterów wychodzi kondukt. Oficer sztabu generalnego niesie na poduszce buławę marszałkowską, a innych sześciu oficerów dekoracje zmarłego. Trumnę niesie 10 oficerów, a asystę honorową tworzy dwóch generałów i dwóch admirałów, kroczących z wyciągniętymi szablami. Wojsko prezentuje broń. Sztandary

chyla się. Publiczność przez powstanie czci zwłoki feldmarszałka.

Po ustawieniu trumny przed krzyżem wchodzi na mównicę ewangelicki biskup polowy Dohrmann. Życzeniem zmarłego feldmarszałka było niewspominanie o jego czynach, ale natomiast zlecił oddanie hołdu poległym żołnierzom, walczącym pod jego dowództwem. To też biskup Dohrmann mówił pozbawiony tylko o wierności jako o moralnej epoce życia zmarłego.

Mowa kanclerza, będąca kulminacyjnym punktem pogrzebu nie zawierała właściwie nowych momentów w porównaniu z żałobnym przemówieniem, wygłoszonym poprzedniego dnia w Reichstagu. Charakterystycznym jest, iż dwukrotnie, nie wymieniając imienia, wspominał kanclerz „genjalnych współpracowników”, którzy dopomogli feldmarszałkowi Hindenburgowi w osiągnięciu zwycięstwa pod Tannenbergiem. Oczywiście chodziło tu o Ludendorffa, który i tym razem wykazał brak zmysłu politycznego

oraz wielkie braki charakteru, skoro zachował urazę do Hindenburga aż poza grób. Nie zjawiał się bowiem na pogrzebie, ani nawet w domu swoim nie kazał wywiesić flagi.

Charakterystyczna była również nieobecność kronprinza, który poprzedniego dnia był na posiedzeniu w Reichstagu.

Pierwszy raz natomiast pokazali się publicznie serdeczni przyjaciel rozstrzelanego Ernsta — S. A. Gruppenführer ks. August Wilhelm, zwany popularnie „Auwi”. Ten w czasie wypadków 30 czerwca został podobno dosadnie zrugany przez Göringa. Göring miał rację, trzeba bowiem było widzieć, jak ks. Auwi walczył na stacji w Olsztynku o miejsce w wagonie restauracyjnym, ażeby należycie ustosunkować się do niego. —

Syn cesarza, wskazujący do jadącego pociągu i rozpychający loketami dawnych poddanych swego ojca,

to zaiste widok niecodzienny. Ciekawy był mały incydent przed mową kanclerza. Kanclerz wziął z teki, podanej mu przez adjutanta rękopis swej mowy, poczem podszedł do trybuny. Po drodze jednak zawrócił i zażądał od adjutanta podania mu

teczki, w której zaczął szukać jakichś papierów. Gdy okazało się, iż poszukiwania są bezskuteczne, kanclerz z tekstem pierwotnie wziętym wszedł wkońcu na mównicę. —

Tym razem pobili kanclerz swój rekord z dnia poprzedniego, gdyż mówił jeszcze krócej. Był to dalszy krok do przejęcia spuścizny politycznej po feldmarszałku, którego duch, według słów Führera, znalazł się w Walhalli.

Czy nie jest jednak dziwnym, iż właśnie wśród pagórków i jezior mazurskich ma zaczynać się nowa legenda germańska?

To pytanie ujmuje istotę pogrzebu w Olsztynku. Ks-ski.



Jeśli dbasz o zdrowie i wydajność pracy

zaopatrzyć się na upalne dni

w wentylator biurkowy

Koszt zużycia prądu w ciągu godziny wynosi 2 do 4 groszy

Sprzedaz wszelkich aparatów elektrycznych i radiowych zelektryfikowanych **na raty** i za gotówkę

w Sklepie Elekrowni, Piotrkowska 115, telef. 134-42

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIĄZUJĄ DO KUPNA.



Czarująca Madge Evans
świetny Robert Montgomery

w dramacie, pełnym
najwyższego napięcia p. t.

UCIEKINIERY

Wkrótce!

**Duesterberg
wypuszczony
z obozu koncentracyjnego**



O tem, że pułkownik Duesterberg, były wódz Stahlhelmu, znajduje się w obozie koncentracyjnym w Dachau, dowiedziano się z prasy zagranicznej. Duesterberg był, jak wiadomo, twórcą organizacji frontowych żołnierzy Stahlhelmu i przez obóz narodowy wysunięty był w kwietniu 1932 r. jako kontrkandydat Hindenburga przy wyborach na prezydenta Rzeszy Niemieckiej. Potem prasa hitlerowska ogłosiła, że Duesterberg nie jest stuprocentowym aryjczykiem. Duesterberg z początku zaprzeczał temu, ale potem przyznać się musiał, że jego dziadek był rabinem. Gdy sprawa ta wyszła na jaw, gdy „hańba” jego stała się oczywistą, musiał Duesterberg zrezygnować ze swego kierującego stanowiska w Stahlhelmie. Hitlerowcy później zamknęli go w obozie koncentracyjnym, w którym zmuszano go do ciężkich robót fizycznych.

„Stürmer” ukarany za obrazę Masaryka

„Stürmer”, organ osławionego Juliusza Streichera, jednego z najostrych bandytów prasowych Niemiec hitlerowskich, skazany został na 2 tygodnie. Przyczyną tej represji jest niekwestionowana napisała na prezydenta republiki czechosłowackiej Masaryka.

Polska Stawiskiada

Kto brał udział w aferze żyrdowskiej

Dalsze kulisy „parszywej umowy”

Pisaliśmy wczoraj o posępnym skandalu żyrdowskim, największej i najczerniejszej afery, jaką znała dzieje życia gospodarczego Polski.

Odkrycie fałszywych kart, którymi przed opinią rozgrywano brudną grę żyrdowską, nie było łatwe, gdyż partnerzy umieli otoczyć się pozorami lojalności. Jako reprezentanci strony polskiej występowali dwaj panowie, których tytuły oddalały od ich osób wszelkie podejrzenia.

Jeden z tych panów jest przecież senatorem Rzeczypospolitej, a drugi emerytowanym generałem

korpusu kontrolerów, obecnie dyrektorem „Tesp” (Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych).

Afera żyrdowska, będąca istną stawiskiadą, rozrasta się z godziny na godzinę.

Po p. ministrze Zaleskim, który za naszym pośrednictwem oświadczył, że ofiarowany mu mandat ewentualnego superarbitra jest dla niego nie do przyjęcia, podobne oświadczenie złożył

p. poseł Radziwiłł

Na wieść o „układzie” mniejszości żyrdowskiej z większością, p. Radziwiłł nadesłał z Ołki do Warszawy depeszę, w której oświadcza, że „nie upoważniał nikogo do używania swego nazwiska w związku z układem żyrdowskim”. Tak więc okazało się, że oba nazwiska były wymienione w „układzie”

bez zgody ich właścicieli, tylko dla zamydlenia oczu społeczeństwa, dla zagłuszenia ich dźwiękiem szmeru powątpiewania w czystość „transakcji”.

Aranżerowie akcji nie zawahali się nawet

posłużyć nazwiskiem p. ministra przemysłu i handlu Floyar - Rajchmana.

W komunikacie „komitetu obrony” znalazło się tajemnicze zdanie: „Żyrdów wchodzi w nową fazę swojego rozwoju i w tym momencie należy podkreślić wybitne zasługi ministra Floyar - Rajchmana, którego stanowisko w ogromnym stopniu ułatwiło zwycięstwo tej zom polskim”. Perfidne to zdanie miało dać do zrozumienia, jakoby minister przemysłu i handlu położył na transakcji swe placet i jeszcze bardziej za trzeć ślady afery.

Głównymi „bohaterami” tego niewiarygodnego „układu” byli, jak już donosiliśmy,

pp. Płatowski i Dobiecki. Lista zamieszanych w sprawę zawiera jednak jeszcze kilka osób. Jako współtwórcę „umowy” wymieniają także

mec. Aleksandra Lednickiego oraz dwu innych adwokatów, z których jeden był w swoim czasie zawieszony w działalności przez radę adwokacką, a drugi pełnił urząd dyrektora departamentu bezpieczeństwa za rządów Chjeności. Ich to dziełem miała być „punktacja” układu, zredagowana tak, by opinii publicznej zasypać piaskiem oczy i przyprowadzić ponownie do steru rządów w Żyrdowie pp. Boussaca i Aupetite’a.

Taki bowiem był cel całego układu. Ponieważ sąd handlowy zarządził sekwestr zakładów żyrdowskich na wniosek akcjonariuszów polskich, aranżerowie układu spodziewali się, że kiedy zjawia się w sądzie i przedłożą dokument „ugodowy”

sąd straci podstawę do dalszego utrzymywania sekwestru i przywróci do rządów większość

francuską.

Wówczas „mniejszość polska” a w rzeczywistości kilku panów, otrzymałoby pięć zawartych układem ciepłych stanowisk we władzach zakładów: dwa w zarządzie i trzy w radzie rewizyjnej...

Aby ocenić poziom moralny tej transakcji, należy zdać sobie sprawę z poziomu moralnego

go francuskiego kontrahenta.

Jest to poziom gangsterski.

Gospodarka p.p. Boussac’a i Aupetite’a w Żyrdowie, która zaprowadziła ich wreszcie na lawę oskarżonych, była czemś zgola bezprzykładnym, przewyższającym znacznie głosne w ostatnich latach afery międzynarodowe.

B. B. przeciwko swym członkom

k którzy zawarli „porozumienie” w sprawie Żyrdowa

WARSZAWA, 9 sierpnia. — W uzupełnieniu wiadomości o porozumieniu żyrdowskim dodać należy, że wobec tego, iż w zawarciu umowy między mniejszością polską a większością francuską wzięli udział niekiedy posłowie i senatorowie klubu BBWR, klub ten zajmuje się sprawą tych posłów i senatorów z p. sen. Dobieckim na czele i zastosuje wobec nich specjalny regulamin kar.

Pozatem mniejszość polska przesłała treść porozumienia, za warte go z większością francuską do ministerstwa przemysłu i handlu. W najbliższych dniach ma nadejść odpowiedź z ministerstwa przemysłu i han-

dlu w sprawie decyzji, powziętej przez mniejszość polską.

Sąd marszałkowski

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że sen. Dobiecki zwrócił się do marszałka sejmiku z prośbą o zwołanie sądu marszałkowskiego w sprawie jego udziału w ugodzie między p. Boussac’iem, posiadaczem większości akcji Żyrdowa i rzekomymi przedstawicielami akcjonariuszów polskich.

Marszałek sejmiku przychylił się do prośby sen. Dobieckiego. W najbliższych dniach zbierze się w tej sprawie sąd marszałkowski.

1914 r. może się powtórzyć

Ostre wystąpienie Vanderveldego przeciw Niemcom

Przywódca belgijskiej partii socjalistycznej Vandervelde wygłosił w Leodjum mowę, w której m. in. powiedział:

Oddaleni jesteśmy o 40 kilometrów od kraju rządzonego przez barbarzyńców. Znajdujemy się tutaj w zasięgu ciężkiej artylerii niemieckiej i jesteśmy oddaleni o 3 kwadrans drogi automobilem od

miejsca, gdzie gorączkowo przygotowuje się wojnę i morduje się ludzi niewinnych. Sytuacja z roku 1914 może się znowu powtórzyć. W roku 1914 zachował się niestety socjalizm bierny. Teraz wszyscy wolni ludzie powinni zdać sobie sprawę, skąd grozi niebezpieczeństwo wojny i wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.

Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z d. 10.VIII. 1934 r. Nr. 12

ROMAN SZARLETT

MORD W AUCIE

Powieść kryminalna

(Ciąg dalszy).

Wszystkie posterunki były zaalarmowane. Prawie wszystkie kawiarnie i lokale publiczne zostały dokładnie przeszukane. Policja sprawdzała papiery gości, które w większej części były w porządku. Kilka podejrzanych osób zostało zatrzymanych i odstawionych na Alexanderplatz. Celem Mayera było zebranie informacji o Hessie i Kernie. Mayer zatrzymał trzech osobników ze świata podziemnego. Akty biura meldunkowego wykazały, że jeden z nich był znajomym Kerna, drugi jednym z jego przyjaciół, trzeci zaś pozostawał w dobrej komuny z Hessem.

— Przyprowadźcie mi Seidla — rozkazał Mayer.

Wezwany wszedł.

— Wasza żona jest szwagierką Kerna, prawda?

— Tak jest.

— Czy widujecie się często z Kernem?

— Nie.

— Kiedyście go widzieli po raz ostatni?

— Dwa lata temu.

— Czy mieszka on jeszcze w Berlinie?

— Nic o tem nie wiem.

— Ależ jakto, przecież spotkaliście go niedawno?

— To jest nieprawda.

Po półgodzinnym badaniu Mayer zwolnił Seidla i kazał wprowadzić drugiego zatrzymanego, który był przyjacielem Hessa.

— Czy wy jesteście przyjacielem Hessa?

— Nie.

— Proszę nie kłamać.

— Dobrze... a więc tak.

— Kiedyście go ostatnio widzieli?

— Nie przypominam sobie.

— Mayer pochylił się w przód i uderzył pięścią w stół.

— Przypomnijcie sobie, albo...

— Było to dwa tygodnie temu.

— Gdzie on jest?

— Tego nie powiem.

Jak widać, był on zdecydowany nie mówić o niczym, niemniej jednak Mayer pragnął czegoś wręcz odwrotnego. Policja berlińska u

miała się wziąć do rzeczy, ich ofiara wyszeptwała wśród młok:

— Hamburg.

Mayer polecił policji hamburskiej uczynić natychmiastową obławę. W ciągu kilku godzin powia-

domiono Mayera, że zatrzymano indywiduum, które według wszelkich przypuszczeń jest Hessem.

— Prześlijcie mi tego Hessa do Berlina — telefonował do policji w Hamburgu.

* * *

Hess był człowiekiem o wyglądzie bestjałskim, mającym wszystkie cechy przestępcy. Mayer przyglądał się przez okulary temu ohydliwemu osobnikowi

— A więc znowu jesteście w Berlinie — rzekł.

Hess zaczerwił się.

— Co oznacza mój areszt? Dlaczego mnie tu sprowadzili? Ja nie jestem winien żadnej zbrodni...

— Nie chodzi mi wcale o to. Chciałem z wami pomówić o Kranzu.

— Kranz? Ależ jego nlema już przecież w Niemczech.

— My wiemy o tem, w danym momencie znajduje się on w Londynie.

— Nic — rzekł Hess, wstrząsając głową.

Mayer nie uwierzył mu.

— Słuchajcie mnie dobrze. Znamy przecież historię kradzieży kłójki z pereł w Grand Hotelu. Dotychczas nie ukaraliśmy nikogo...

Hess przestępował zażenowany z nogi na nogę.

— A więc czy wiecie, że Kranz był w Londynie?

— Tak.

— Czy mieliście od niego jakieś wiadomości?

— Nie.

— Więc dowiedzieliście się tego od Kerna?

— Skąd o tem wiecie? — spytał zatrzymany z widocznym zamieszaniem.

— Wiemy, że Kern i Kranz odnowili dawną przyjaźń.

Hess uśmiechnął się.

— Nie chciałem się mieszać do sprawy na Friedrichstrasse. Oni wszystko robili, aby mnie zmusić do współdziałania, ale to im się nie udało. To z powodu tej historii Kranz opuścił czempredę Niemcy.

— Tak, tak, Hess, mieliście wtedy dla siebie alibi, zresztą dość wątpliwe, ale... Gdzie mieszka Kranz w Londynie?

— Nie mam pojęcia.

— A Kern? Czy on zna jego adres?

— Przypuszczam.

— A więc dajcie mi w każdym bądź razie adres Kerna.

— 23, Rotherdam Road, Wardour Street, Londyn.

Londyn! Kern był w Londynie! Ludzie Scotland Yardu będą zadowoleni, Kern zaprowadzi ich do Kranza, a potem... sąd i szubienica! Nagle Mayer przypomniał sobie, że papiery Kerna w biurze meldunkowej nie wykazywały, aby Kern opuścił Niemcy. Hess uśmiechnął się, kiedy Mayer spytał go o wyjaśnienie.

— Kern i Kranz uciekli przez Polskę do Rosji Sowieckiej, gdzie

Kern został komunistą.

— A potem?

— Potem?... Kern podał się za reprezentanta jakiejś firmy rosyjskiej w Rydze i Anglicy pozwolili mu zamieszkać u siebie. Kern jest teraz propagatorem komunizmu; płacą mu za to bardzo dobrze... Hess westchnął głęboko.

— Mein Gott! Chciałbym być na jego miejscu.

ROZDZIAŁ XIII.

Generalny inspektor Benett zadepeszerwał do Berlina w czwartek wieczorem. Odpowiedź Mayera nadeszła nazajutrz w południe. Poprosił do siebie Dobsona.

— Oto odpowiedź, Dobson. Słuchajcie: — Wilhelm Kern, 23 Rotherdam Road, Wardour Street, Londyn, podaje się za kupca rosyjskiego, stary przyjaciel i kompan Kranza. Zajmuje się propagandą rewolucyjną. Zdjęcie jego przebiega drogą radiową.

— Jednak ci Niemcy robią coś, a my wcale nie posuwamy się na przód — rzekł Dobson smętnie.

— Niech pan nie narzeka. Przecież nie kto inny, tylko pan znalazł ślad noża, który został sprzedany jakimś nieznajomemu w barze „Pod błękitnym aniołem”. Fotografę, którą nam przysłał Mayer pokazemy Ridderowi, może pozna w niej swego klienta, jeżeli był nim Kern.

— Udam się na poszukiwanie tego Kerna, — rzekł Dobson już trochę weselszy.

d. c. n.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); Suke. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielniana 32); J. Cymera (Wólczańska 37); Suke. F. Wójcickiego (Napięrkowskiego 27).

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE. — Urząd przemysłowy I instancji przy zarządzie miejskim w Łodzi na ostatniej rozprawie komisyjnej zatwierdził 5 projektów nowych urządzeń przemysłowych. M. in. zatwierdzono projekty następujące: na fabrykę mechaniczną watoliny, wytwórnię wyrobów dzianych, mechaniczną toкарnię i ręczną wytwórnię swetrów.

DALSZE KARY ZA BRUDY W DOMACH. — W bież. tygodniu władze sanitarne przeprowadziły lustrację domów mieszkalnych. Wczoraj, na wniosek lotnych komisji sanitarnych starostwo grodzkie znów ukarało 20 właścicieli domów za antysanitarne utrzymywanie posesji grzywnami od 20 do 30 zł.

Z LEGJONU IM. PUŁK. BERKA JOSELEWICZA

Komenda legionu im. pułk. Berka Joselewicza ogłasza rozpoczęcie okresu werbunkowego.

Przyjmowani są kandydaci od lat 14 wzwyż. Kończący w Legjonie II stopień p. w. korzystają z poważnych ulg w czasie przyszłej służby w wojsku czynnym.

Przy zgłoszeniu należy okazać dokumenty osobiste. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria legionu Al. Kościuszki 21 z dniem 12 bm. codziennie (prócz piątków) od godz. 10 — 12 i od 16 — 19.

STOW. „KULTUR-LIGA”.

Zapisy na kolonie letnie (na 15 sierpnia r. b.) do 11-go sierpnia włącznie.

Karwia. (Opłata za dwa tygodnie 110 zł.). Muszyna. (Opłata za 2 tyg. 100 zł.). Jaremcze. (110 zł. dwa tyg.). Druskieniki. (Opłata za 2 tyg. 100 zł.).

Opłata obejmuje utrzymanie, mieszkanie, przejazd i takse klimatyczną.

W sobotę, dnia 11 b. m. 7 rano do Zgierza i Grotnik.

W niedzielę, 12 b. m. 8 rano na lotnisko w Lublinku.

Zbiórka w lokalu Kult.-Ligi.

Informacje i zapisy w sekretarjacie „Kultur - Ligi”, Zachodnia 68, tel 191-15, od godz. 10 — 2 i od 4 — 10 wiecz.

Obostrzony strejk jedwabników?

We wtorek odbędzie się konferencja z kotoniarzami

Dziś o godz. 10-ej rano odbędzie się w okręgowym inspektoracie pracy ponowna konferencja w sprawie likwidacji długotrwałego strejku w łódzkim przemyśle jedwabniczym.

Onegdaj odbyło się ogólne zebranie jedwabników. Na zebraniu tem postanowiono, wobec przeciągającego się strejku, obostrzyć akcję, o ile do soboty nie zostanie ostatecznie zlikwidowany zatarg z przemysłowcami. Zaostrzenie akcji nastąpiłoby w drodze wycofania z fa-

bryk robotników pokrewnych gałęzi przemysłu, a szczególnie wykończalni. Akcja ta będzie możliwa do zrealizowania wobec przyrzeczenia przez klasowe związki włóknarzy poparcia dla robotników przemysłu jedwabniczego.

Znaczyć należy, iż dzisiejsza konferencja w inspektoracie pracy zwołana została nie z inicjatywy związków zawodowych, jak to myłnie podano w prasie, lecz wskutek inicjatywy inspekcji pracy. W zainteresowanych kołach liczą się poważnie z tem, że na konferencji dz-

isiejszej osiągnięte zostanie porozumienie, które położy kres blisko dwumiesięcznemu strejku w fabrykach jedwabniczych.

* * *

Sytuacja w przemyśle kottonowym, w którym wybuchł ub. ponie działku strejk, pozostaje nadal bez zmian. Strejkuje przeszło 5.000 kotoniarzy. Celem zlikwidowania konfliktu inspektor pracy Wyrzykowski wyznaczył ponowną konferencję pomiędzy stronami na adchożdzący wtorek, dnia 14 b. m.

Ulice Piłsudskiego na półwyspie Helskim

Z okazji 20-lecia zbrojnego czynu marszałka Piłsudskiego, wszystkie gminy nadmorskie półwyspu Helskiego: Wielka Wieś, Hallerowo, Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Bór, Jurata i Hel uchwałyły jedno głośnie na specjalnych zebraniach nazwać główne ulice ulicami Józefa Piłsudskiego.

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt 12.10 Inauguracja światowego zjazdu polaków z zagranicy na Wawelu.

13.05 Muzyka popularna (płyty).

14.05 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

16.00 Muzyka o miłości (płyty).

17.00 Audycja dla chorych.

17.20 Koncert utworów Wiktora Każyńskiego, zapomnianego muzyka wileńskiego.

18.00 „Jak jest naprawdę na Kurpiach”.

18.15 Koncert chóru lwowskich rewersów.

18.35 Muzyka lekka (płyty).

18.55 „Jak spędzić święto?”

19.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Cywińska Bojanowska (śpiew) i Nina Stokowska (skrzypce).

20.08 Transmisja z Salzburga. Koncert symf. w wyk. orkiestry filharmonji wiedeńskiej pod dyr. Bruno Waltera.

22.15 „Głosy z życia w noc sierpniową” (Feljeton).

22.30 Muzyka taneczna (płyty).

23.05 Polacy z zagranicy, uczestnicy zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Wiedeń. 20.15. — Transmisja koncertu z Salzburga. W programie Haendel, Haydn, Beethoven, (Eroica).

23.30 Koncert muzyki tanecznej. Paryż. 20.30. — Koncert symfoniczny starej muzyki.

Londyn. (Darenty). — 21.40. Koncert lekkiej muzyki francuskiej Medjolan. 21.30. — Koncert symfoniczny: Brahms, Scarlati, Strauss.

Rzym. 20.45. — „Boccacio” — operetka.

Budapeszt. 17.30. — Koncert orkiestry bezrobotnych muzyków: Strauss, Petsi.

„GŁOS PORANNY”

nabyć można

w Inowłodzu, Teofilowie i przyległych letniskach u p. Lewenberg

Dźwiękowy



Dziś premiera

najnowszego przeboju Paramountu

Niezwykły film o niezwykłych sytuacjach pełen napięcia dramat

ZEMSTA

d-ra Fu Manchu

Miljonowy obraz o potężnej wystawie!

Rekordowa obsada:

Świetny aktor charakterystyczny

**Warner Oland
Jean Arthur
Neil Hamilton**

Początek o godz. 4-ej

Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

Widownia należycie wentylowana.

Pogrzeb Łucji Kuntze

Stan zdrowia A. Knappa znacznie się pogorszył

Wiadomość nasza o strasznej katastrofie motocyklowej, jaka miała miejsce ubiegłej soboty w Zgierzu, a której ofiarą padli łodzianie: Lucja Kuntze, która poniosła śmierć na miejscu, i Alfred Knapp, który odniósł ciężkie obrażenia cieleśne, wywołała w łódzkich sferach sportowych wielkie wrażenie.

Jak się obecnie dowiadujemy, Lucja Kuntze, która zamieszkiwała przy ulicy Zakątnej 78, nie była narzeczoną Alfreda Knappa (Kilińskiego 109), lecz koleżanką jego narzeczonej, która zamieszkuje stałe w Zgierzu.

Krytycznego dnia Alfred Knapp wybrał się do Zgierza, do narzeczonej na motocyklu, zabierając ze sobą jej koleżankę — Lucję Kuntze.

Jak nas pozatem informują, pośrednią przyczyną katastrofy była ślizga jezdnia (padał

deszcz) oraz niezwykła szybkość jazdy, z jaką Knapp prowadził motocykl, chcąc schronić się przed ulewą w Łodzi.

O sile zderzenia może świadczyć fakt, że twarz tragicznie zmarłej Łucji Kuntze została formalnie zmasakrowana skutkiem uderzenia dyszem i strącania kopytami końskimi. Kuntze bowiem dostała się pod kopyta rozbitych z powodu zderzenia koni, doznając poza ranami twarzy złamania rąk i nóg.

Onegdaj o godzinie 4 po południu odbył się pogrzeb tragicznie zmarłej z prosektozjum przy ul. Łąkowej, gdzie odbyła się sekcja zwłok. W pogrzebie wzięły udział liczne tłumy. — Ogólną uwagę zwracał zrozpaczony ojciec Łucji Kuntze, która liczyła zaledwie 20 lat.

Jak się pozatem dowiadujemy, stan przebywającego w szpi-

„Dzień polaka z zagranicy”

Uroczystą akademię w radzie miejskiej urządza łódzki komitet

W związku z odbywającym się w Warszawie drugim zjazdem polaków z zagranicy komitet łódzki „Dnia polaka z zagranicy”, którego przewodniczącym jest komisarz rządowy, inż. Wojewódzki, postanowił urządzić w niedzielę, dnia 12 b. m. w sali posiedzeń rady miejskiej uroczystą akademię ku czci rodaków zagranicznych.

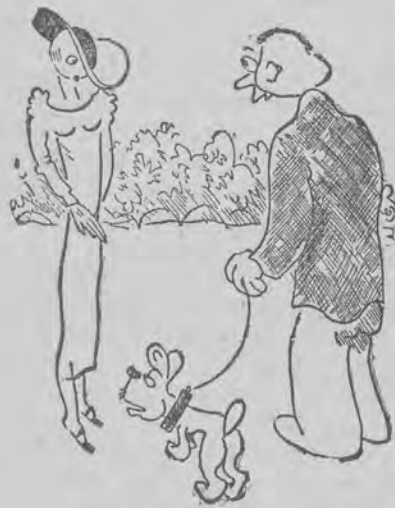
Program akademii przedstawia się następująco: 1) hymn państwowy — odegra orkiestra wojskowa, 2) zagajenie uroczystości przez komisarza Wojewódzkiego, 3) odczyt dr. Klemensa Bilskiego p. t. „Polacy zagranicą”, 4) recytacje oko-

licznościowe w wykonaniu artysty teatru miejskiego, H. Szeptyńskiego i 5) „Marsz I brygady” odegra orkiestra wojskowa.

Kawior sowiecki jedzie!

W bieżącym tygodniu nadejdzie ma do Polski duży transport kawioru sowieckiego (czarnego) w ilości 1000 klg. Wobec przyznania zniżek celnych towarom sowieckim wwożonym do Polski, cena kawioru będzie znacznie obniżona. Wahać się ona będzie w handlu detalicznym od 100 do 110 złotych za 1 klg. kawioru czarnego. Dotąd 1 klg. kawioru w sprzedaży detalicznej kosztował 140 złotych i więcej.

talu Alfreda Knappa jest w obecnej chwili tak dalece groźny, że lekarze mają słabą nadzieję utrzymania go przy życiu. (p)



— Czy ten pies jest czujny w nocy?

— Wystarczy go obudzić, a szczeka jak szalony.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

F-ma Samuel Herman oraz pracownicy (Legjonów 29) — na rzecz powodziarzy zł. 100.—

Uruchomić stacje przeciwweneryczne przy wydziale zdrowotności publicznej i ubezpieczalni społecznej

Prerażające cyfry o pladze chorób wenerycznych w Łodzi

Niedawno ogłoszona statystyka przedów sanitarno - obyczajowych w większych miastach Polski wywołała powszechne zdziwienie z powodu ogromnej ilości wenerycznie chorych.

Ze statystyki tej, posiadającej swoją wymowę, wynikałoby, że walka z chorobami wenerycznymi kuleje u nas poważnie i z tego względu nie osiąga ona zamierzonego celu. Jest to fakt niezbity.

Coraz częściej słyszy się głosy, że urzędowe dane statystyczne są niekompletne i, że w rzeczywistości urzędy sanitarno - obyczajowe nie są w stanie zarejestrować wszystkich wenerycznie chorych, których liczba jest de facto znacznie większa.

Wspomniana wyżej statystyka stwierdza, że

w Łodzi na 10.000 mieszkańców jest 103 wenerycznie chorych.

Pod tym względem Łódź wyprzedza Warszawę, w której na 10.000 ludzi przypada zaledwie 83 wenerycznie chorych.

Czy cyfry te odpowiadają rzeczywistości? Niestety. Kompetentne władze twierdzą, że są one niekompletne! Podobno, według ostatnich obliczeń w wielkich miastach Polski jest 5 — 10 proc. osób chorych na kłęb, a więc na 10.000 mieszkańców 500 — 1000. Różniczkę przechodzi około 70 proc. mężczyzn. Oczywiście, część z nich zdołała się wyleczyć, część jest w stanie niezdolnym do zakażenia, ale w każdym razie

liczba niebezpiecznie chorych przekracza napewno ponure cyfry przedów sanitarno - obyczajowych.

Jest więc znacznie gorzej, aniżeli przypuszczamy. Fakt ten przemawia jeszcze bardziej przekonująco za tem, aby rozpocząć energiczną walkę ze straszną plagą chorób wenerycznych.

W statystyce chorób wenerycznych zwraca uwagę jedna rzecz, a mianowicie, że

w Krakowie jest najmniej chorób wenerycznych, a mianowicie 49 na 10.000 osób.

Jak wytłumaczyć ten dziwny objaw?

Odpowiedź jest bardzo prosta. Okazuje się, że

Kraków jest pierwszym miastem w Polsce, które przeprowadza racjonalną walkę z chorobami wenerycznymi.

Jest to w dużej mierze zasługą krakowskiej ubezpieczalni społecznej, która uruchomiła

specjalną przychodnię zapobiegawczą, czynną całą dobę.

Przychodnia ta wykonuje zabieg zupełnie bezpłatnie. Mężczyźni przychodzić tam mogą o każdej porze dnia i nocy, nikt nie pyta ich o nazwisko,

nie żąda zapłaty i dzięki temu ludność z całym zaufaniem odnosi się do tej niezwykle pożytecznej instytucji.

Oprócz tego prowadzona jest w Krakowie, na szeroką skalę zakrojona

propaganda przeciwweneryczna, urządzane są odczyty, wyświetlane filmy propagandowe itp. Ciekawość jest, że propaganda ta obejmuje nie tylko dorosłych, ale także młodzież mieszczańską a nawet młodzież szkolną.

Wyniki tej akcji są widoczne. 49 chorych na 10.000 mieszkańców, a nie, jak u nas.

Podobno cała ta akcja doskonała

opłaca się krakowskiej ubezpieczalni,

gdyż dzięki przychodni zapobiegawczej obniżyły się wydatki na leczenie i na zasiłki, wypłacane z tego samego powodu.

Przykład Krakowa powinien być wszędzie naśladowany. Niestety, jeśli chodzi o Łódź, to

kompetentne czynniki troszczą się o to w jaknajmniejszym stopniu.

Ani wydział zdrowotności publicznej, ani ubezpieczalnia, którym sprawa ta powinna leżeć na sercu nie kwapią się z zorganizowaniem podobnych przychodni.

W swoim czasie kasa chorych uruchomiła stację zapobiegawczą przy ul. Piotrkowskiej 17, ale stacja ta nie zdołała zdobyć sobie zaufania i popularności, jaką cieszy się np. przychodnia krakowska i w krótkim czasie — kasa chorych uważała za stosowne ją zlikwidować.

Dzisiaj, gdy statystyka urzędowa przemawia do nas przerażającymi cyframi, gdy okazuje się, że

Łódź jest rozwijającym się ogniskiem chorób wenerycznych — byłby najwyższy czas, aby powstały przy wydziale zdrowotności publicznej magistratu, czy też przy ubezpieczalni przychodnie przeciwweneryczne.

Tajemnica ich powodzenia powinna polegać właśnie na momencie dyskretnym. Przychodnia winna być czynna dzień i noc, nie powinna interesować się pochodzeniem, ani nazwiskiem chorego, a tylko

nieść mu pomoc i to zupełnie bezpłatnie.

Tylko tak pojęta akcja zwalczania chorób wenerycznych mogłaby dać realne rezultaty. To też nakazem chwili jest uruchomienie w Łodzi

przynajmniej dwóch bezpłatnych stacji zapobiegawczych:

jednej przy wydziale zdrowotności, drugiej — przy ubezpieczalni społecznej. (g)

Zasypani ziemią

Straszny wypadek przy robotach kanalizacyjnych

W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Lipowej 54 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który omal nie stał się przyczyną śmierci dwóch ludzi. Na terenie fabryki firmy Ignacy Płak, mieszczącej się pod powyższym adresem, trwają prace nad przeprowadzeniem kanalizacji. — Wczoraj około godziny 10 rano dał się słyszeć nagle łoskot, połączone z rozpaczliwym krzykiem. Okazało się, że dwaj robotnicy, zajęci przy budowie kanalizacji, dokonywanej przez firmę Haltetrecht i S-ka, zostali przysypani osuwającą się ziemią. Towarzysze pracy przysta-

pili niezwłocznie do odkopwania nieszczęśliwych, co się im w końcu udało. W międzyczasie zawiadomiono pogotowie, którego lekarz przywrócił obu do przytomności, poczem po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł każdego do domu w stanie bardzo osłabionym. Zasypanymi okazali się Andrzej Puchalski, zamieszkały przy ulicy Rembielińskiego 25, oraz Stefan Ludwiczak, zamieszkały przy ulicy Śródmiejskiej nr. 73. U pierwszego skonstatowano ogólne połuczenie, u drugiego zaś prócz silnego połuczenia rany cięte i tłuczone czaszki.

MORZEM BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH

do STOCKHOLMU i HELSINGFORSU od zł. 150.—

dnia 23-go sierpnia

do LENINGRADU i MOSKWY od zł. 280.—

(łącznie z utrzymaniem, wycieczkami i pobytem na lądzie)

dnia 3-go września na festival Teatralny

LINJA GDYNIA-AMERYKA

Warszawa, Marszałkowska 116.



Wybuch w zakładzie fryzjerskim

Ondulowana klientka odniosła ciężkie poparzenia na całym ciele i odwieziona została do szpitala

W domu, przy ul. 6 Sierpnia 59 miał miejsce w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych straszny wypadek.

W domu tym znajduje się od 6 tygodni zakład fryzjerski, należący do zamieszkałego w tym domu niejakiego Trojanowskiego, a dzierżawiony przez Łukaszę Czabańczuka.

Do ogrzewania żelazka ondulacyjnego w zakładzie używana była maszyna spirytusowa.

Wczoraj rano, gdy w zakładzie przebywała, celem ondulowania się, 21-letnia Helena Gola, (Żeromskiego 60), w chwili, gdy dolewano spirytusu do zapalanej maszyny, nagle nastąpił straszny wybuch.

Siedząca obok maszyny Helena Gola została objęta płomieniami.

Przy pomocy chusty zdołano na nieszczęśliwej ugasić płomień, a następnie wijącą się w bólach kobietę posadzono w dorożkę i odwieziono na stację pogotowia ratunkowego.

Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził ciężkie oparzenia II i III stopnia całego ciała. — Po nałożeniu prowizorycznych opatrunków Helena Gola została odwieziona karetką pogotowia do szpitala w Radogoszczu.

Również lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pomocy 23-letniemu Wacławowi Kubiakowi (Legionów 65), który pracuje w zakładzie fryzjerskim w charakterze ucznia i który w chwili wybuchu maszyny spirytusowej znajdował się w pobliżu.

Na miejsce wypadku przybył niezwłocznie kierownik 7 komisariatu P. P. komisarz Cieślak, który wszczął dochodzenie.

TEATR MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś w piątek, w sobotę i w niedzielę wiecz. „Rasy”.

TEATR LETNI

Dziś, jutro i pojutrze „Akademja wdzięku”.

TEATR „ROZMAITOŚCI”

Dziś premiera komedii muzycznej „Senorita” z Michałem Michałko w rolach męczyzny i kobiety.

TRANSMISJA Z SALZBURGA

Po transmisji opery „Fidelio” Beethovena rozgłosnie Polskiego Radja nadawać będą w dniu 10 sierpnia o godz. 20.08 również z Salzburga koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry filharmonij wiedeńskiej pod dyrekcją znakomito tego dyrygenta Bruno Waltera. Program koncertu o linii klasycznej obejmuje Concerto Grosso G-moll Haendla, symfonię G-dur Haydna, oraz symfonię III Beethovena. (r)

„MUZA”

(dawniej Luna)

Dziś wspaniała premiera przedsezonowa

Atrakcyjna komedia najnowszej prod. Universalu

„JEJ CZAR”

Panorama pięknych dziewcząt, muzyki, śpiewu, tańca, pikanterji i miłości.

W rolach głównych:

GLORIA STUART
ROGER PRYOR
MENA KENNEDY

Nadprogram: Tyg. Foxa i aktualności krajowe
Fragmenty z życia i pogrzeb kanclerza DOLLFUSSA

Bocian przerwał audycję radiową na kilka godzin

We wtorek, dnia 7 bm. o godz. 19 min. 45 do godz. 24 trwała przerwa w „Polskim Radiu” z przyczyny osobliwej. Mianowicie bocian wpadł na przewody wysokiego napięcia między Sekocinem i Łazami, przewody o napięciu 35,000 volt, wskutek czego nastąpiło zerwanie przewodów. Bocian poniósł śmierć na miejscu.

Natychmiast zawiadomiono pogotowie elektryczne okręgu warszawskiego w Pruszkowie, które, po skonstatowaniu uszkodzeń niezwłocznie przystąpiło do ich likwidacji. Nastąpiło bowiem uszkodzenie transformatorów prądowych na podstacji rozdzielczej w Sekocinie oraz przepalenie przewodów zasilających Polskie Radio na odcinku Sekocin — Łazy.

Uszkodzenie spowodowało również ogólne zaburzenia w sieci wysokiego napięcia elektryczności okręgu warszawskiego na całej trasie od elektrowni w Pruszkowie do Sekocina i dalej do Jeziora, z której zasilane są w energię elektryczną wszystkie pobliskie miejscowości. Jak Wilanów, Konstancin, Skolimów, Chylce etc., gdzie brak prądu był szeroko komentowany, nikt jednak nie przypuszczał, że tak sposobny ptak, jakim jest bocian, mógł spowodować tego rodzaju perturbacje.

Sprawcę nieszczęścia dostarczono do biur zarządu elektrowni, gdzie stwierdzono, że jest to wyjątkowo duży okaz i że w locie uderzył jednym skrzydłem w jeden przewód, a drugim w drugi, a prąd przez niego przepływający przepalił przewodniki, które opadły na ziemię; wskutek porażenia prądem bocian zawiśł między przewodami.

(r)

Systematyczne zatrucia u pilotów i pasażerów samolotowych

J. White z amerykańskiego instytutu medycyny lotniczej zwraca uwagę na nowe niebezpieczeństwo, zagrażające zdrowiu pilotów. Chodzi o chroniczne zatrucie tlenkiem węgla, który wydobywa się z motorów samolotowych i przenika do kabin samolotu.

Badanie powietrza, którym oddycha zarówno pilot, jak i pasażerowie, wykazuje zawsze zawartość tlenku węgla, mniejszą lub większą, zależnie od konstrukcji samolotu. W samolotach niektórych typów gromadzi się on w tak znacznych ilościach, że we krwi pilotów stwierdzono około 15 proc. tlenku węgla. Jakkolwiek w stężeniu tem nie grozi pilotowi jeszcze utrata

przytomności, ani też inne groźne objawy ostrego zatrucia, jednak takie systematyczne zatrucie się tlenkiem węgla nie pozostaje bez wpływu na zdrowie pilota. Wywołuje ono różnorodne zaburzenia nerwowe, powoduje po pewnym czasie anemię oraz szereg innych dolegliwości.

Zdaniem J. White'a można by uniknąć tych przykrych następstw przy niewielkich zmianach w konstrukcji rur, odprowadzających gazy spalinowe nazewnątr. Wyłoty ich powinny być tak umieszczone, aby tlenek węgla nie mógł przeniknąć do kabin pilota i pasażerów.

Uwaga! Kilometr 32

Duża ośmiocylindrowa maszyna mknęła prawie bez szmeru po idealnie równej wyasfaltowanej szosie biegnącej wzdłuż skalistego południowego wybrzeża francuskiego. Noc była księżycowa, lecz duże reflektory maszyny jaskrawymi snopami światła wrzynały się w ciemność, ślizgając się to po groźnych wysiękach skalnych, między którymi witała się droga, to kładły się miękko na lśniącej asfalcie, biegnąc niestrudzenie przed maszyną jak dwa ogary, ciągle czujne, zawsze gotowe pana swego ostrzec, czy to przed nagłą jakąś przeszkodą, czy inną maszyną, jadącą naprzeciw.

Pochylony nad kierownicą, siedział młody człowiek, śledząc hystro szlak, oświetlony reflektorami. Znal widoczną drogę doskonale, gdyż nie zwalnając tempa maszyny brał ledwo dostrzegalnym ruchem zakręty najbardziej nawet

ostre. Tuż koło niego siedziała młoda kobieta, oczy jej jednak nie zachwycaly się niesamowitym wprost widokiem groźnych szczylin skalnych, ukazujących się co chwila w potokach światła reflektorów — lecz z pewnym żalem i jakgdyby skruchą spoczywały na chmurnej twarzy towarzysza.

Kilkakrotnie usta jej poruszały się w bolesnym skurczu wreszcie wydarła się z nich żalonna skarga: — Powiedz Janku czemu się gniewasz? Od samej Marsylii słowem się do mnie nie odezwałeś!

Kierowca niecierpliwie dotknął akceleratora i maszyna odskooczyła wprzód w gwałtownym susie, ocierając się prawie błotnikiem o betonową barierę odgraniczającą szosę od kilkusetmetrowej przepaści.

— Dlaczego, dlaczego? — zapytała, hamując gniew — dlaczego właściwie kazałeś wmontować ten odbiornik radiowy w maszynę,

wiesz przecież doskonale, że radja nie cierpi i nie znoszą.

— Chciałam ci zrobić, Janku niespodziankę, nie wiedziałam, że aż tak nie lubisz muzyki... — odpowiedziała się kobieta, a w oczach jej pokazały się duże łzy.

— Na pewno więc wpakować w maszynę fortepian, orkiestrę, harmonję, jazz-band — wogóle wszystkie instrumenty, jakie w Marsylii dostać można. Z radjem byłoby to wspaniały komplet — wybuchnął kierowca.

Kobieta nie odpowiedziała, lecz po świeżych jej policzkach poczęły spływać łzy, których mimo zaciśniętych powiek powstrzymać nie mogła.

Nagle maszyna zgrzytnęła, przeraźliwie hamulcami i stanęła tak gwałtownie, że pasażerka głową uderzyła o przednią szybę. Otworzyła szeroko oczy, przetarła je kilkukrotnie, lecz ku zdziwieniu swemu nie mogła zobaczyć towarzysza. Czarna płachta ciemności zakryła nie tylko maszynę, lecz wszystko wokół

— Co się stało, Janku? — zapytała trwożliwie.

— Światła zgasiły — odparł krótko, poczem wyszedłszy z maszyny począł coś manipulować pod maską motoru. Pracował dosyć długo, lecz mimo wysiłków światła nie zapaliły się. Zniechęcony stał znowu przy kierownicy i łagodnym już głosem przemówił do swej towarzyszk:

— Mam jeszcze trzy kilometry do najbliższej stacji benzynowej, gdzie jest mechanik, który światła przyprowadzi do porządku. Znam drogę doskonale, więc jeśli się Irene nie boisz, pojedę po ciemku.

— Z tobą, Janku, bać się! — zawołała z wyrzutem.

— Mam wresztą kieszonkową lampkę, powieszę ją na chłodnicy i jakoś przecież do stacji dojadę.

Po chwili maszyna ruszyła zrazu wolno, potem coraz szybciej, droga tu bowiem była zupełnie prosta. Irene zadowolona, iż towarzysza jej przestał się gniewać, wyciągnęła przed siebie ręce i nagle palce

jej dotknęły jakiegoś guziczka. Dotknęła go, potem przekreśliła i nagle z odbiornika umieszczonego w tylnej ścianie maszyny rozległ się donośny głos:

— Uwaga! Automobilści uwaga. Kilometr 32 na drodze Marsylii — Martique! Wskutek obsunięcia się skały mostek na 32 kilometrze runął w przepaść. Uwaga automobilści! Uwaga!

Jeden gwałtowny ruch nogi na hamulce i maszyna stanęła. Jan szybko opuścił swoje miejsce i chwyciwszy lampkę wiszącą na chłodnicy pobiegł z nią wprzód i wkrótce zniknął za zakrętem. Po chwili wrócił znikający i widząc Irenę stojącą koło maszyny na drodze, porwał ją w objęcia i począł twarz jej pokrywać pocałunkami.

Wreszcie przycisnąwszy jej głowę do piersi wyszeptał:

— Twoje radjo, Irka, nas ocaliło. Pół kilometra przed nami przepaść — nie zdążyłbym maszyny zatrzymać!

Kamil Giżycki.

Mary Dressler--odkrywczyni Chaplina

Chiromanta przepowiedział jej szczęście na 7 lat

Jeannette Mac Donald odśpiewała kilka pieśni nad trumną zmarłej gwiazdy filmowej

Mary Dressler była niewątpliwie niepospolitą indywidualnością. Urodzona w roku 1869 w Kalifornii Leila Kerder mając lat 15 wystąpiła po raz pierwszy na scenie pod pseudonimem Mary Dressler, który pozostał jej na całe życie. Po kilku latach stała się ona jedną z najbar dziej popularnych artystek operowych. Szybko szła pa szczyblach kariery, najpierw w teatrach prowincjonalnych, potem w Nowym Jorku, a później we wszystkich sto

licach świata, gdzie Mary Dressler otrzymywała 500 funtów tygodniowo, co jak na owe czasy, stanowiło bająskie honorarium.

Gdy coraz szybciej zaczął rozwijać się film, Marja Dressler opuściła scenę i wkrótce zabłysła jako gwiazda ekranu. Była ona artystką niezwykle inteligentną i kiedy dla jednego z filmów pozostawiono do jej uznania wybór z spośród statystów artystki i artyści, wybrała ona zmarłą już Mabel Nor

man (tak sławną w okresie niemego filmu), oraz Charlie Chaplina.

Ta para wybitnych aktorów, nigdy nie zapomniana o tem, że dla filmu odkryła ich Mary Dressler.

Przed 10 laty los nagle odwrócił się od niej i Mary Dressler zamierzała porzucić Amerykę, a za uzbierane niewielkie fundusze wyjechać do Paryża i otworzyć tam skromny pensjonat licząc na amerykańską klientelę. W przededniu wyjazdu Mary Dressler udała się do jed

nego z chiromantów poproszu dla żartu. Ten oświadczył jej, że 17 stycznia 1927 roku szczęście i bogactwo do niej powróci. Ten okres pomyślności trwać będzie równie siedem lat. Ani krócej, ani dłużej. Mary Dressler roześmiała się i pozostała w Ameryce. 17 stycznia za telefonował do niej jeden z wybitniejszych reżyserów, któremu potrzebna była artystka charakterystyczna do roli starej pijaczki Marty w pierwszym filmie dźwiękowym z Gretą Garbo „Anna Christie”. Kiedy film zjawił się na ekranach publiczność nie wiedziała, czy lepiej grała Greta Garbo czy Mary Dressler. I w wieku lat 57 Mary Dressler stała się znowu gwiazdą, tym razem filmu dźwiękowego.

W jej małym domku w Hollywood był stale szalony ruch: zbierali się tam przyjaciele, niebieskie ptaki, prawdziwi biedacy i oszuści. Mary Dressler nikogo nie wypuszczała z pustymi rękami. Oczywiście czasem ze wsparć jej korzystałi ludzie, którzy znali tę jej słabość, ale było wielu takich, którzy tylko dzięki jej dobroci nie umarli z głodu. Wybudowała ona schronisko dla starych artystów, mówiąc, że chce w miarę możności uchronić swych starych kolegów od tych ciężkich przeżyć, których sama musiała doświadczyć w okresie zanim stała się sławną artystką filmową. I dopiero niedawno kupiła sobie Marja Dressler własny domek, by po 47 latach kariery i po prawie pół wieku zamieszkiwania w hotelach, pensjonatach i pokojach umeblowanych znaleźć się pod własnym dachem.

Na parę lat przed śmiercią Mary Dressler, która była kobietą niezwykle inteligentną i rozsądną, zaczęła gwałtownie przeprowadzać kurację odłuszczeniową, która tak wyczerpała jej siły, że gdy później zachorowała na raka organizmu był zbyt słaby, by walczyć z chorobą.

M. K.

Centralna Ładownia

Akumulatorów

RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY
AKUMULATORY
DO DOMÓW.

IV igrzyska kobiece w Londynie

Startują reprezentantki 15 państw. -- Konopacka znów chwyciła za dysk
W pierwszym dniu zawodów zawodniczki polskie odniosły kilka zwycięstw

Czwarte igrzyska kobiece o mistrzostwo świata rozpoczęły się już w Londynie. Są one uważane za kobiecą olimpiadę, przyczem popularność ich i znaczenie wzrasta stale, obsada jest liczniejsza i bardziej silna. Tegoroczne igrzyska zgromadziły na starcie przedstawicielki 15 państw. Każde z nich przysłało co najgorsze swe sily. Startują najwybitniejsze zawodniczki Wielkiej Brytanii, Afryki Północnej, Włoch, Holandji, Polski, Kanady, Niemiec, Czechosłowacji, Austrii, Palestyny, Japonii, Szwecji, Belgji, Stanów Zjednoczonych i Węgier.

Polska ekspedycja wyruszyła do Londynu, by bronić tytułu wicemistrza świata, zdobytego przed czterema laty w Pradze czeskiej. Zespół nasz liczy siedem zawodniczek, które przeszły przez gęste sito eliminacji i ustalonych minimumów. Po chwilowym odpoczynku i dwóch dniach treningu nasze reprezentantki doszły do formy i jak doniosły depesze z Londynu, Waj-

sówna stale uzyskuje w dysku ponad 40 mtr., dzielnie sekunduje jej Cejzikowa z wynikiem o jeden metr słabszym, a Feiwaldówna też wykazała postęp, jeśli chodzi o sam start.

Niespodzianką dla anglików, a również i dla polskiego świata sportowego było ukazanie się na treningu ex-rekordzistki światowej Haliny Konopackiej, która przybyła do Londynu wraz z ekspedycją. Konopacka spróbowała dysku i uzyskała wspaniały wynik około 40 mtr., zwracając na siebie uwagę prasy angielskiej.

Zainteresowanie, jakim cieszy się polska ekspedycja ze strony prasy zawdzięczamy przede wszystkim Walasiewiczównie. Nasza mistrzyni stale zasypywana jest pro pozycjami startu w różnych państwach, a ostatnio nawet Paryż wyraził chęć jej ujrzenia. Narazie Walasiewiczówna nie chce o niczym słyszeć i pochłonięta jest całkowicie przygotowaniami do igrzysk, kładąc główny nacisk na

biegi krótkie. Nie czując się jeszcze zbyt pewną, Walasiewiczówna postanowiła zrezygnować ze skoku w dal. Prasa londyńska przepowiada jej zwycięstwa na wszystkich dystansach, rozwodząc się szeroko nad jej dotychczasowymi wynikami.

Walasiewiczówna jest tą zawodniczką, na którą i my najwięcej liczymy.

Chociaż nasza mistrzyni zapowiedziała, że nie odda tak łatwo tytułów zdobytych przed 4-ma laty w Pradze, to jeśli chodzi o poszczególnie konkurencje, najbardziej jest pewną biegów na 100 i 200 mtr. Gorzej będzie z biegiem na 60 mtr., w którym kolosalne znaczenie dla wyniku ma zryw na starcie. Jakkolwiek Walasiewiczówna trenowała ostatnio bardzo usilnie, to jednak forma jej nie jest tak jaką przez okragły rok przygotowywał w Ameryce trener Griffin.

Drugim naszym najmocniejszym punktem jest Wajsówna. Jeśli uda jej się uzyskać wynik około 44 mtr. notowany nie raz podczas treningu na Bielkach, pierwsze miejsce w dysku mamy zapewnić.

Następna kolej nadzieją jest również łodzianka Kwaśniewska, a potem idą Świdarska, wreszcie Cejzikowa, które powinny zdobyć punktowane miejsca.

Zresztą z lekkoatletkami jest mniej kłopotu. Gorzej przedstawia się sprawa z drużyną koszykówek. Już na samym wstępie wyniki dość nieprzyjemny incydent, który zmusił kierownika do złożenia sprzeciwu, gdyż wbrew przepisom między narodowej federacji kobiecej p. Millat (Francja) uważała za stosowne wyznaczyć naszej drużynie na mecz z Francją sędziego... francuza. Przedstawiciel Polski słusznie domagał się neutralnego arbitra.

Wyniki pierwszego dnia

LONDYN, 9 sierpnia. (PAT) — Przed południem odbyły się pierwsze eliminacje. W przedbiegach na 60 mtr. startowało 20 zawodniczek w 6 przedbiegach. Po dwie zawodniczki z każdego przedbiegu wchodziły do półfinału. Na starcie z wyjątkiem amerykańek stanęła cała elita świata. Z Polski startowała tylko Walasiewiczówna, która wygrała, naturalnie, swoją serię w czasie 7,8 sek., będąc klasą dla siebie. Drugie miejsce zajęła znana sprinterka z Południowej Afryki, Clark.

W kuli startowało 9 zawodniczek, z których 6 przeszło do finału. Dwie startujące polki Wajsówna i Cejzikowa weszły do finału, mając w eliminacji 4 i 5 miejsca. Wajsówna miała wynik 10,99, a Cejzikowa 10,61. Prowadzi w tej konkurencji Niemka Mauermeyer.

Pięciobój zgromadził 12 zawodniczek a w ich liczbie Kwaśniewską. Rozegrano tylko 100 metrów, w którym to biegu Kwaśniewska miała wynik 14,2 sek.

Popołudniu odbyło się uroczyste otwarcie zawodów. Punktualnie o godz. 15-ej na stadion wkroczyła orkiestra gwardji królewskiej. Za nią kapitanka drużyny angielskiej Hiscock niosła transparent z napisem „4-te kobiece igrzyska światowe”. Następnie przedfilarowały ze sztandarami swych krajów drużyny państw, biorących udział w igrzyskach. Polski sztandar niosła Walasiewiczówna. Drużyna polska wyróżniła się pięknym wyglądem i sportową postawą.

Po defiladzie lord Desborough wygłosił krótkie przemówienie powitalne, poczem przysięgę olimpijską złożyła w imieniu zawodniczek angielska Hiscock. Po wypuszczeniu białego gołębia orkiestra odegrała narodowy hymn angielski, poczem przystąpiono do dalszych rozgrywek.

Popołudniowe zawody przyniosły naszym zawodniczkom wspaniały sukces. Za wyjątkiem biegu na 800 mtr. we wszystkich innych konkurencjach zawodniczki nasze przedostały się do półfinału względnie do finału. Ponadto w finale kuli polki zdobyły cenne punkty.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Walasiewiczówna zakwalifikowała się do finału na 60 mtr., wygrywając półfinał w swojej grupie oraz do półfinału na setkę po zwycięstwie w ćwierćfinałowych spotkaniach, gdzie osiągnęła niezły czas 12,3.

W finałach kuli Wajsówna zajęła czwarte, a Cejzikowa piąte miejsce. Pierwszą była Niemka Mauermeyer z rzutem 13,67 mtr.

W dysku obie polki przedostały się do finału, przyczem prowadzi Wajsówna rzutem 39,19. Cejzikowa znajduje się narazie na 5 miejscu.

Feiwaldówna zajęła w przedbiegu na 80 mtr. przez płotki 3 miejsce, a tylko Świdarska odpadła, lokując się w przedbiegach na 800 mtr. na szóstym miejscu.

Półfinałowy mecz o mistrzostwo świata w koszykówce żeńskiej zakończył się porażką polek w stosunku 33:21. Zaznaczyć należy, że drużyna polska grała bardzo dobrze i że jedynie sędziowaniu meczu przez francuza należy przypisać porażkę naszego zespołu.

NAKLADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTAJ”
 Łódź, ul. Prez. Narutowicza nr. 2

ukazały się już
„GRZECHY WIELKIEGO MIASTA”
 Filmo-romans
 Szymona Bogdanowicza
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.
 Cena 2 zł.

Amerykanin Jack Torrence



pobił rekord światowy w rzucaniu kulą.

„Dzień Legionów” racjonalnem świętem sportu łódzkiego

Druga część imprez sportowych „Dnia legionów” — organizowanych przez związek legionistów polskich w Łodzi — nabiera specjalnego znaczenia wobec 20-jej rocznicy wyruszenia legionów polskich w bój o niepodległość.

Podjęta przez związek legionistów polskich w Łodzi inicjatywa, spotkała się z całkowitem uznaniem i zrozumieniem w kołach sportowych, które zainteresowaniem swoim i współpracą pomagają do stałego rozwoju święta „Dzień legionów”, przekształcając je w racjonalne święto sportu i tężyzny młodzieży polskiej. Jak dalece został rozszerzony program imprez sportowych, świadczy najlepiej fakt, że włączenie wszystkiego w ramy jednego dnia, a nawet i tygodnia okazało się już w r. 1934 — niemożliwością. To też po czę-

ści wiosennej „Dnia legionów”, która odbyła się w maju i na którą złożyły się: zlot samolotów, zjazd samochodów i motocykli, pogoń za szybowcem, biegi kolarskie i pieszy na przełaj, chrzest 2-ch samolotów — przyszła obecnie kolej na część letnią imprez, której program również jest niezwykle imponujący. Uroczystości rozpoczną się w nie dzielę. Odbędą się w części sportowej dwa biegi: kolarski oraz bieg pieszy sztafetowy Ruda — Łódź, przyczem meta wszystkich biegów znajdować się będzie na Placu Wolności. W środę, dn. 15 b. m. odbędzie się na stadionie ŁKS turniej piłkarski oraz międzyklubowe zawody pływackie. Dla zwycięzców wszystkich imprez sportowych zw. legionistów przeznaczył cenne nagrody dłuta art. rzeźbiarza Kowalewskiego.

„Hapoel” z Palestyny remisuje z Pogonią

LWÓW, 9 sierpnia. (PAT) — We Lwowie rozegrany został mecz piłkarski między mistrzowską drużyną Palestyny Hapoel a ligową Pogonią. Po interesującej grze mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:2). Pogoń wystąpiła w składzie normalnym, jedynie bez Matjasa II.

Braniki zdobyli Matjas I i Nowakowski dla Pogoni, a Schwarz dla Hapoelu. Widzów przeszło 3000.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

Otwarcie sezonu polowań



Zbliża się rozkoszny okres dla naszych myśliwych.

Kucharski i Kusociński zaproszeni do Ameryki

Kierownik emigracyjnej drużyny amerykańskiej mecz. Jablonka, za prośbą Kusocińskiego i Kucharskiego na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które zamierza zorganizować Polonia amerykańska w Nowym Jorku.

Institut de Beauté roma
Piotrkowska 121
 poprzeczna oficyna, I piętro.
 Tel. 155-55
 Bezplatne porady kosmetyczne!

Szalona wyżka cen bawełny

Giełdy reagują na zmniejszenie zbiorów surowca

W dniu 8 b. m. departament rolnictwa w Waszyngtonie ogłosił, iż przypuszczalny zbiór bawełny wyniesie 9.195.000 bel.

Analiza opublikowanych przez departament rolnictwa danych przedstawia się fatalnie. Najwięksi pesymiści obliczają przypuszczalne zbiory bawełny w r. b. na 9.500.000 bel.

Jak się jednak okazało, zbiory te będą jeszcze mniejsze.

Szacunek obecny jest najniższy od czasu zakończenia wojny światowej.

Natychmiast po opublikowaniu tego szacunku nastąpiła bardzo poważna wyżka notowań

zarówno na giełdzie nowojorskiej, jak liverpoolskiej, bremeńskiej i t. d. Na giełdzie nowojorskiej w porównaniu z 7 b. m. notowania z 8 b. m. wyżkowały od 44 do 47 punktów, na giełdzie liverpoolskiej od 21 do 27 punktów.

Dane, dotyczące zbiorów bawełny wywołały w tutejszych sferach zainteresowanych, przede wszystkim zaś w przedsiębiorstwie bawełnianym,

które od notowań bawełny jest najbardziej uzależnione, niebawem ożywienie.

Przedstawiciele domów bawełnianych zasypani są pytaniami co do dalszych losów bawełny, a przede wszystkim co do kształtowania się tendencji w najbliższej przyszłości. Zdaniem agentów bawełnianych oczekiwać należy obecnie dalszej i to poważniejszej wyżki notowań.

W kołach zbliżonych do rządu amerykańskiego przewidują, że katastrofalna posucha, która już do tej chwili wyrządziła olbrzymie szkody rolnictwu, musi rząd do częściowej zmiany swej polityki w stosunku do farmerów. Jak wiadomo, rząd dążył do ograniczenia produkcji, udzielając nawet pewnych odszkodowań rolnikom. Przypuszczenia te znalazły zresztą poparcie w sensacyjnym raporcie departamentu rolnictwa, prze-

widującym, iż zbiory tegoroczne wyniosą załedwie 60 proc. normalnych zbiorów.

Już w dniu przedwczorajszym, po ogłoszeniu tego szacunku, cena bawełny za belę podniosła się o dwa dolary.

Jak wiadomo, już w lipcu, kiedy departament rolnictwa ogłosił, iż obszar pod uprawę bawełny na r. b. wynosi 28.400.000 akrów, giełda zareagowała wyżką notowań bawełny w N. Jorku od 30 do 35 punktów, w Liverpoolu od 20

do 25 punktów, w związku z tem, iż obszary pod zasiew bawełny w r. 1933 wyniosły 40.798.000, oczekiwać więc należało zbiorów zmniejszonych.

Jakkolwiek obecnie rząd amerykański posiada lombardowane 3 miliony bel bawełny, to jednak mogą one być rzucone na rynek jedynie w tym wypadku, kiedy cena bawełny osiągnie 15 centów minimalnie.

Szacunek ostatni, w porównaniu z notowaniami, po ogłoszeniu szacunku z 8 lipca,

spowodował wyżkę bardzo poważną, notowania bowiem z dnia 8 sierpnia, w porównaniu z notowaniami z dnia 9 lipca, wyżkowały w Nowym Jorku w granicach od 130 do 135, punktów, a więc o ponad 10 procent, w Liverpoolu zaś w granicach od 80 do 85 punktów, a więc w granicach od 12 do 13 procent.

Panuje ogólne przekonanie, że w dalszym ciągu na rynkach surowej bawełny panować będzie tendencja mocna i wyżkowa-

Katastrofa rolnictwa amerykańskiego

Farmerzy uciekają z terenów nawiedzonych suszą i zabijają bydło

Tegoroczne obliczenia prywatne zbiorów wykazują ogromne straty, jakie w lipcu poniosło amerykańskie rolnictwo. Specjalnie katastrofalnie przedstawiają się zbiory pszenicy jarej i kukurydzy, które dają jedynie jedną trzecią spodziewanego zbioru.

Zbiór pszenicy jarej w ilości 78 milionów bush. oznacza brak 163 bush. Brak kukurydzy obliczany jest na 942 milj. bush. Sprawa paszy przedstawia się katastrofalnie, ponieważ 60 proc. spodziewanych zbiorów owsa padło ofiarą suszy.

Rząd amerykański stoi obecnie wobec tych katastrofalnych zbiorów, przed nowymi wydatkami, które prawdopodobnie dadzą się pokryć z budżetu i tak już dzięki rolnictwu silnie obciążonego. Setki milionów dolarów trzeba będzie wydać na przeprowadzenie zasiewów. Farmerzy z pości kraju, zniszczonych suszą, uciekają, nie widząc możliwości przeżywania siebie i bydła. 745 milj. bush. pszenicy

wystarczy do wyżywienia ludności, lecz na przyszłość zapasy zostaną wyczerpane. Spodziewany jest import z Kanady, który teoretycznie ma być później pokryty eksportem ze wschodnich stanów.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa paszy. Owies i kukurydza dwa zboża głównie dostarczające paszy, dadzą brak 1700 milj. bush. Tegoroczny zbiór kukurydzy jest wprost sensacyjnie niski. W latach urodzaju z normalnych zbiorów najwyżej 2 proc. zebranej kukurydzy szło na eksport, reszta była zużywana na farmach na paszę. Z powodu równie katastrofalnych, niskich zbiorów siana, pozostaje jedyne wyjście, tj. redukcja stanu bydła.

Z prowincji, objętych suszą, dochodzą już wiadomości o zabijaniu

bydła przez farmerów. W okęgach gdzie koncentrowała się uprawa kukurydzy i gdzie głównie skupiała się również hodowla świń, pogłowię trzody chłownej zmniejsza się w szalonym tempie, co jest skutkiem nietylko suszy, lecz i poprzedniej propagandy rządu, usiłującego podnieść ceny produktów rolniczych do usunięcia z rynku 6 milionów sztuk świń.

Zapasy paszy Ameryka nie posiada i obecnie aktualny jest import europejskiego żyta na paszę do Ameryki.

Skutki tegorocznego nieurodaju dadzą się odczuć długo i nawet najbardziej urodzajne najbliższe lata nie wyrównają od razu strat, poczynionych przez suszę i dewastację warsztatów rolnych.

Dolar dalej skacze

Odbiorcy czekają na wyjaśnienie sytuacji

W ciągu dnia wczorajszego Bank Polski ponownie obniżył kurs dolara o 1 punkt, placąc zł. 5.22, 5.21, 5.24. Na rynku prywatnym dolar kształtował się pod znakiem tendencji nieco mocniejszej od zł. 5.24 do zł. 5.22. W Warszawie na przed giełdzie kurs wynosił zł. 5.235. Zdaniem sfer zainteresowanych trudno przewidzieć jak ukształtuje się dolar w najbliższej przyszłości. Giełdy zagraniczne, nie bacząc na to, że

jeszcze 3 dni temu, notowały kurs ten pod znakiem tendencji słabszej, już wczoraj ponownie go obniżyły, co bardziej jeszcze wpływa na brak obrotów dolarami. Zarówno posiadacze, jak i ew. nabywcy, czekają na wyjaśnienie sytuacji.

Przekonałam się



„pisze jedna z blondynek używająca S. Y. S., że powodzenie moje zawdzięczać w znacznej mierze jasnemu polskowi i jedwabistej miękkości moich blond włosów. To też stale pielęgnuję moje włosy Specjalnym Szampo S. Y. S. dla blondynek”. S. Y. S. pozabawiony szkodliwych barwników i środków wybielających, przywraca już nawet ściemniałym, niejednolitym, matowym włosom — jasny, złoty ton i lśniąco polski. Już pierwsza próba działa przekonująco.

Spróbuj dziś jeszcze! Żądaj tylko **S. Y. S.** pielęgnującej blondynki

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Żyto 16.50 — 16.75, cena transakcyjna 16.50, pszenica 21.50 — 22, jęczmień 18.25 — 18.75, owies nowy 15.25 — 15.75, mąka żytnia 1) 22 — 23, 2) 23 — 24, mąka pszena 23 — 35, otręby żytnie 11 — 11.50, otręby pszenne 11 — 11.50, otręby pszenne grube 11.50 — 12, ziemniaki jadalne 2.75 — 3, rzepak 42 — 44, groch Victoria 38 — 42. Uspokojenie ogólne spokojne. (ag)

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy łódzkiej

	Sprzedż	kupno
Dolary	5.23	5.21
Budowlana	44.—	43.75
Dolarówka	53.—	52.75
Inwestycyjna	116.25	116.—
Bank Polski	86.—	85.50

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Belgja 124.30 (plus 5), Berlin 207 (plus 125), Gdańsk 172.60, Holandia 358, Londyn 26.63 (plus 1), Nowy Jork 5.27 (plus 1), Nowy Jork — kabel 5.27 i pół (plus 1), Paryż 34.90 (plus pół) Sztokholm 137.35, Zurych 172.68 (— 2), Włochy 15.43; w obrotach prywatnych: marka niemiecka 199.50, szyling austriacki 99.10, korona czeska 21.81, frank francuski 34.88, frank szwajcarski 172.35, funt angielski 26.56, dolar 5.24.50, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91.40, rubel srebrny 1.44, bilon 0.62. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.22 (— 1).

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Bank Polski 86 — 86.50 (plus 25), Norblin 27.50 (— 25), Starachowice 10.75 (plus 15); transakcje dokonane, a nie notowane: Cukier 19.50, Modrzew 3.65, za Lipopy chciano płacić 9.60, za Żyrardów — 20.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza. Większość obrotów dokonano 7 proc. stabilizacyjną, 4 proc. ziemskimi, 5 pa. Warszawy 1933 r. Notowano: 3 pa. budowlana 43.50 (— 20), 4 proc. dolarowa 58, 5 proc. konwersyjna 68 — 63.13 (plus 13), 6 proc. dolarowa 70 — 75 — 72 (plus 125), 7 proc. stabilizacyjna 67.63 — 68 — 67.88, odcinki po 500 dolarów 65.13 — 65.25, 8 proc. Przem. Pol. 75.50 (plus 12), 4 proc. ziemskie 41 — 42 (plus 100), 4 i pół proc. ziemskie 49.50 — 49.13 (plus 13, 5 proc. Warszawy 59.75, 5 proc. Warszawy 1933 r. 58.75 — 59.75; transakcje dokonane, a nie notowane 4 proc. inwestycyjna zwykła 116.25, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 73, 8 proc. dilonowska 83.25, 10 proc. Radomia 42.50,

Likwidacja Manulaine

Znana fabryka branży włókienniczej Manufacture de Laine Peignee „Manulaine” w Milhuzie złożyła wydziałowi handlowemu sądu w Milhuzie swój bilans z wnioskiem o przeprowadzenie sądowej likwidacji przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo to o kapitale akcyjnym 6 milionów frs. poniosło ostatnio olbrzymie straty naskutek całkowitego przerwania eksportu do Niemiec. W związku z tym wnioskiem fabryka została całkowicie unieruchomiona.

Dźwiękowy Kinoteatr CAPITOL
Dziś prezentujemy!

Frapujący, pełen prawdy życiowej dramat reżyserji znakomitego JAMES FLOOD'A
„Ochłan życia”

Niezwykła inscenizacja! — Fascynująca treść! — Film, który wywołał sensację na całym świecie!
NADPROGRAM: Dodatek dźwiękowy oraz aktualności Foxa.

W rolach głównych bohaterowie Lubiczewskiej „Sztuki Życia”: — Miriam Hopkins, Frederic March, George Raft, Helena Mack.

Grand-Kino
Dziś i dni następnych!
Początek o godz. 4.30

Rozśpiewana i roztańczona, tryskająca humorem komedia p. t.
W rolach głównych: Płomienna Marion Davies oraz najpopularniejszy pieśniarz Ameryki Bing Crosby
Imponująca wystawa, jaką widzieliście tylko w największych filmach! — 200-tu śpiewaków w jednej scenie muzycznej i setki najpiękniejszych tancerek Ameryki! — Nadprogram: Najnowsze aktualności świata i P. A. T.

REŻ. JACQUES FEYDER

KOBIETY W JEGO ŻYCIU

Jutro premiera
w „CASINIE”

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj w 1-yim dniu loterii głównej wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł. 51389
15.000 zł. 130321 116582 134940 157404

10.000 zł. 9682 161238 163309
5.000 zł. — 154864

2.000 zł. — 29904 65282 166962

1.000 zł. — 45034 66073 89195 103310 104026 120121 149755

500 zł. 10652 10660 27039 23226 28463 32765 34264 14315 65646 65984

73253 75741 68186 83495 91350 117259 118646 137181 128691 129080 97856

144564 152160 153676 167388 159074

400 zł. — 6532 8580 2911 1570 17508 17100 21686 24902 32888 48554 49437

49466 50979 57457 65795 64719 88638 97166 97359 98426 95843 109814 115079

116092 121977 135818 140937 144787 162001 160034 164569

300 zł. — 11063 12998 22966 31272 507753 51267 73182 79560 81481 90374

103287 111471 116625 117053 125554 124055 139793 141901 145836 150535

151363 152240 154021 166867 166337 168979

250 zł. — 1783 1759 3004 4051 8490 9775 11832 14546 12505 15444 19433

15280 21946 23704 24090 26672 27018 27784 32063 34351 39053 43184 46285

51116 52662 56666 55937 58841 62003 66960 69362 70600 72504 75485 81718

88541 87227 86978 86623 93377 93354 90850 93554 102095 102750 108379

105091 108939 108131 109961 111323 113713 117547 118086 118122 120319

125746 127352 127287 126740 132620 131425 133899 137257 139479 142917

147787 150512 152775 156911 157482 164178 164156 166201 167369 168294

50.000 zł. — 122589.
15.000 zł. — 124095.

10.000 zł. — 60821 100344.
5.000 zł. — 51815.

2.000 zł. — 15257 23633 35889 66880 116926 133452 156808.

1.000 zł. — 3458 31122 46601 60538 78768 130479 138072 141913 168534.

500 zł. — 1447 18590 22416 32951 41698 84487 114035 100329 120895

124805 143945 149486 152019.
Po 400 zł. — 353 2968 5652 29732

40323 43256 52142 52194 54854 69077 77056 82536 86751 91869 97994

108095 116687 125775 129715 137644 138181 152339 152507.

Po 300 zł. — 2768 4689 11196 22555 27920 39984 42561 42745 42874 46998

65053 66425 69533 82023 93381 95054 100844 107233 118325 121250 127029

133879 138088 141508 146894 147306 160002.

Po 250 zł. — 3973 4285 8743 9624 9710 16908 18922 21024 22215 26094

30215 34614 41946 47565 47828 49943 51578 57402 54114 55555 56810 61385

61872 64205 74093 77741 78247 82953 94763 95298 97672 99604 99750 100098

103006 107865 108632 108056 108291 108875 117184 117357 118325 126245

129271 129354 130700 133401 136442 138537 139692 140560 141769 140410

147642 145647 149576 152830 155063 156145 156926 158344 161043 163110

164138 165347 166940.

STAWKI

I i II ciągnięcie.

24 94 104 37 87 397 408 502 632 708 810 15 918 1042 74 129 231 454 540 668 711 46 50 57

840 2351 446 707 801 39 914 3452 709 62 75 4117 311 76 509 80 784 947 5233 23 349 786 890 6028 36 147 208 65 470 684 7341 78 521 35 786 985 8009 31 147 61 315 36 758 60 836 87 93 921 40 9089 29 503 830 60 921. 10409 6 849 918 20 11380 699 884 929 31 62 72 12040 53 288 471 597 680 13170 223 64 66 376 493 552 64 728 945 14261 78 94 443 76 534 87 663 949 99 15114 204 36 311 489 534 654 16184 427 75 514 17190 211 48 67 97 456 87 551 694 870 78 926 18142 230 678 773 19069 323 33 474 533 54 678 724 88 898. 20087 93 269 322 443 532 97 704 98 897 21064 92 142 287 300 8 77 90 626 724 872 93 22057 236 361 541 55 663 818 23729 65 843 83 935 24120 750 812 42 54 25199 310 49 517 59 67 747 819 38 52 927 26021 240 91 359 412 547 96 600 973 27031 109 99 311 459 672 752 847 988 98 28025 191 213 304 701 33 62 808 60 64 87 29125 375 572 684 771 889. 30204 47 77 618 86 909 31360 86 716 846 67 32061 123 214 318 31 436 83 573 779 835 922 72 33002 92 431 516 38 34228 314 64 408 15 6645 824 52 918 60 35019 274 731 44 986 36026 170 243 79 559 822 934 37166 574 675 985.

582 85 613 742 847 123089 101 272 580 857 124024 145 860 943 95 125214 397 838 937 126086 220 61 93 615 940 77 127075 286 410 871 995 128087 258 402 44 129121 213 406 28 816 958. 130031 211 328 685 724 58 83 861 62 910 131144 419 556 772 850 93 912 88 132357 441 507 89 718 811 978 133082 125 238 325 613 870 82 930 63 134002 137 317 27 448 889 135045 62 144 63 446 81 93 755 824 82 928 136017 77 243 450 528 94 683 776 89 896 98 137097 149 301 529 643 870 138047 217 35 423 27 687 97 736 88 895 992 139070 191 537 93 620 31 744 51 97 825 44 934. 140346 49 511 38 611 91 815 974 87 141021 33 86 94 175 201 16 431 514 42 89 785 99 953 97 142333 23 28 407 35 615 76 81 879 933 49 143020 231 465 95 99 676 883 904 95 144124 361 455 553 793 145274 406 535 687 702 951 146168 210 98 620 809 147189 389 516 79 93 661 971 80 148538 671 804 28 36 149292 580 615 45 787 978 89. 150514 646 740 918 31 151109 85 277 89 355 584 600 749 152054 191 259 470 692 766 820 965 153490 619 64 707 810 154128 223 69 375 497 669 746 49 155116 243 326 502 37 825 64 83 966 156166 429 77 599 891 962 157187 242 337 40 99

116400 74 980 117285 772 823 986 118154 379 588 119001 725 890. 120249 521 744 954 67 121317 871 122291 325 459 719 957 123010 140 201 38 650 124213 812 966 77 125282 628 859 126661 849 73 127429 554 636 768 814 128527 40 80 949 129414 501 869. 130316 825 131152 71 319 498 540 132353 418 574 852 133486 580 857 134057 269 87 669 960 135024 531 77 659 65 766 136396 868 137187 702 988 138074 300 492 139221 25 396 641. 140265 351 554 141022 46 223 601 702 142543 730 907 143318 20 483 714 977 144367 675 77 750 964 145165 884 967 146171 744 147190 369 671 85 722 894 148019 53 825 149309 457 718 827. 150549 926 151049 603 718 94 806 152154 314 734 153091 103 736 75 86 816 154205 486 564 643 155217 320 80 401 46 642 68 716 156540 790 157272 357 158054 79 269 374 739 159289 92 408 603 811 988. 160097 541 649 94 841 161095 590 639 881 98 162453 605 163453 643 86 164098 443 508 165082 87 169 166012 371 718 167173 215 414 52 168063 468 562 866 109052 202 435 578 728 940.

IV ciągnięcie.

STAWKI

128 726 872 1040 362 436 790 973 2109 20 696 873 3133 56 350 456 4037 42 70 246 392 840 63 5003 103 246 301 43 88 417 530 632 98 6148 341 912 70 7299 355 80 591 864 914 4 59 96 8087 143 259 437 53 9446 606 36 867. 10098 360 77 952 11021 158 98 660 842 12165 434 628 807 44 56 13207 489 525 51 14225 15073 147 678 878 65 16010 304 572 793 17155 242 379 564 657 18091 571 19769 816 42 44. 20001 28 210 308 409 750 948 1000 21047 158 66 708 911 25291 405 97 662 861 26384 85 645 66 27144 61 71 866 28190 337 447 753 870 93 29391 870. 30135 235 361 756 65 83 827 86 31277 477 731 836 58 964 32058 233 346 912 3059 249 737 34172 262 456 668 820 22 35529 92 970 36363 942 27455 793 987. 38420 88 560 803 39575 40258 840 41648 90 746 828 975 42190 262 444 537 604 778 965 43001 306 58 634 44199 345 858 45594 922 59 83 46280 765 47087 165 255 72 87 329 668 917 48077 411 791 49343 550 670 705 933 911. 50207 644 915 76 51391 424 897 974 52209 396 929 99 53172 310 44 54417 639 71 796 846 55120 63 98 492 631 796 56504 779 57316 58056 293 329 744 899 59072 422 557 611 960. 60291 456 583 61141 698 62415 51 69 590 91 666 63458 754 847 64098 180 549 65115 254 504 466 623 899 957 66139 75 550 60 671 52 995 67346 68054 88 265 375 410 32 811 977 69434 577 755 899. 70215 305 404 681 901 71034 254 357 468 72588 983 73281 377 628 74115 75420 700 53 76188 205 73 501 65 77227 398 78331 441 727 54 79018 208 757 869. 80217 367 689 81630 894 82381 680 756 83096 199 679 894 982 84297 413 99 238 621 86458 741 59 899 87020 170 99 238 300 547 626 825 88006 194 227 722 812 89220 764 830 97 935. 90112 322 62 91125 689 92346 486 949 93053 70 79 94432 81 673 757. 95170 77 558 96214 316 664 925 97129 53 68 395 641 704 31 897 98146 49 247 59 69 511 739 818 87 99072 106 47 100137 239 90 529 613 52 960 101189 234 59 434 557 993 102406 834 52 103625 52 756 847 919 104359 479 788 882 974 105231 370 629 106200 308 697 107175 257 506 38 94 774 108195 261 566 851 109020 454 767. 110258 79 672 807 919 74 111023 285 602 55 112101 579 795 113100 213 414 584 95 114153 269 115653 116243 725 869 943 117012 79 187 848 118265 350 72 732 928 84 91 119101 19 47 202 381 722 817 96. 120366 99 500 1 653 701 17 54 57 76 121336 55 858 96 122206 629 123280 539 124042 357 96 944 125729 126087 204 536 756 824 127061 934 128262 370 659 856 912 129500 130146 53 82 295 491 914 131558 823 132023 82 198 442 73 578 133033 508 49 688 134080 368 641 786 851 928 135106 18 369 427 136375 991 137844 939 138901 139232 98. 140079 277 337 54 410 12 534 1441008 124 56 879 902 142535 58 81 809 956 143270 84 432 992 144187 311 644 145318 728 878 89 919 146041 231 146 66 683 147136 84 753 969 99 149404 43 49 66 638 977 149004 175 375 623 719 858 150128 219 332 805 151380 417 49 645 62 957. 152756 809 42 981 153363 507 838 912 154054 225 634 794 813 155198 202 543 609 156167 337 488 157195 232 626 777 871 963 158150 227 408 585 981 159213 607 66 849 921 32 58. 160445 682 707 161059 150 250 355 79 975 162566 693 989 163077 285 317 92 319 167188 409 803 70 168109 72 458 635 710 873 169023 232 76 331 659.

NAJWIĘKSZA WYGRANA

I dnia CIĄGNIENIA III KL. 30 Loterii Państw.

Zł. 100.000. — na Nr. 51389

padła w mojej szczęśliwej kolekturze

I. ZAJTMAN, 28 PIOTRKOWSKA 28

38027 33 65 168 92 228 59 90 325 655 39038 84 162 287 547 97 687 717 83 958 68. 40082 155 228 303 28 555 612 897 41037 198 216 421 567 723 823 82 42186 485 782 881 971 43382 435 767 807 48 64 44170 227 48 98 553 678 700 69 805 944 49 45196 249 78 514 655 790 824 65 954 46125 46 64 269 443 870 47047 74 125 43 78 264 410 547 821 37 48187 494 569 708 23 24 852 990 49052 101 348 859. 50004 113 54 382 447 505 699 51070 313 84 94 417 751 865 52165 351 479 522 47 86 781 873 901 33 53104 32 237 78 89 384 438 815 995 54059 746 807 22 82 981 88 55466 95 98 698 837 918 56055 122 33 231 41 315 82 414 710 35 95 845 57081 111 76 474 583 600 768 58018 106 444 70 815 913 59391 470 513 734 953. 60500 887 61125 220 433 36 581 44 62215 47 458 500 27 850 62 67 973 94 63075 90 131 35 349 725 823 927 64082 91 286 315 405 551 644 867 98 65225 69 381 636 838 63 949 66129 274 408 13 788 67156 303 497 505 92 698 766 832 68188 327 438 596 659 704 883 921 65 69136 202 416 556 708 89. 70280 92 768 834 943 53 63 84 71233 325 536 72038 71 125 487 91 619 752 865 73002 31 184 93 291 563 77 642 73 974 74036 111 313 450 588 605 6 26 46 853 907 60 75032 150 238 53 430 58 632 727 56 904 47 51 76068 134 61 246 617 758 77487 640 78 711 46 78008 76 97 176 542 669 729 70 79100 289 341 596 641 784 866 76. 80419 74 743 50 853 941 81106 375 79 725 890 82093 565 636 934 83000 20 39 50 133 395 621 720 84 87 872 947 84035 133 48 272 73 401 738 85122 28 420 696 83150 323 537 782 94 810 39 45 911 87125 26 34 56 516 621 88375 580 627 91 769 887 983 89177 397 498 714 37. 90143 57 583 708 859 962 91053 180 512 829 999 92027 45 120 90 445 501 31 663 726 801 9 52 90

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74 | 76
tel. 129-88

Dziś i dni następnych!

w przepięknym dramacie miłosnym amerykańnika i księżniczki hawajskiej. Reż. Kinga Vidora

RAJSKI PTAK

Wszystkie zdjęcia robione na wyspach hawajskich. Oryginalne pieśni miłosne na hawajskich gitarach.
Następny program: „Zaledwie wczoraj”. W rolach głównych: **Margaret Sullivan i John Boles**
Ceny miejsc: I — 1.09, II — 90 gr., III — 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.
Początek seansów o godz. 4-ej, w niedzielę o godz. 2-ej

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Tow. Przemysłu Chemicznego Artur Goldszadt” Sp. Akc. na mocy art. 502 K. H. wywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście, lub przez pełnomocników z dowodami usprawiedliwiającymi ich należności, do kancelarii jego w Łodzi, przy ul. Narutowicza 42 w godzinach od 5—7 popoł. i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w dniu 26 września 1934 r. o godz. 10 rano w Wydziale Handlowym, Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15.

Syndyk tymczasowy
Izydor Fried
Adwokat

TEATR-KAWIARNIA

„BAGATELA”

Piotrkowska 94. :: Telef. 240-50.

Dziś i dni następnych zachwyca Publiczność

Humor i satyra J. Bukojemskiej Niespożytość talentu L. Sempolińskiego

Groteska i temperament J. Kozłowskiej Sex-Appeal J. Sulimy-Jaszczołta

Egzotyzm północy Juno Gordez Uroda i młodość Bagatela-girls

Wdzięk i uśmiech Haliny Dorée Werwa i zgranie Bayman-jazz'u

Żywioł, gracie i rewelacje Ir. Soboltówny Przepych wystawy B. Kudewicza

i E. Wojnara

w premierze wielkiej dziecinady w 2 cz. 18 obr. pt.

BE-BE!!

Bilety w cenie 75 gr. do 3 zł. Pocz. o g. 8 i 10 w.

Dr. med.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne
(koblety i dzieci)

Stenkwicza 34 telef. 146-10
godz. przyj. od 11—1 i 3—4 pp

Doktor

KLINGER

spec. chor. weneryczn., skórnych
i włosów (porady seksualne)

Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedziele i święta od 10—12

Dr. med.

Artur Banasz

chirurg-urolog

Wółczańska 23, tel. 139-88
przyjmuje od 4 do 6 pp.

Dr. med.

Wołkowyski

przeprowadził się na ul.
Cegielnianą 11 tel. 238-02

Choroby weneryczne, moczopłucne i skórne

Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. HENRYK GAREWICZ

lekarz-roentgenolog

KAROLA 4, tel. 122-50
powrócił.

Gabinet Roentgenologiczny Dr. Garewicza został przeniesiony z „Unitasu” do prywatnego mieszkania d-ra przy ul. Karola 4.

Dr. med. IGN. MARGOLIS

OKULISTA

powrócił

przyjmuje obecnie

Piotrkowska 113

tel. 165-17 1—2 i 5—7

Doktor

REICHER

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych

leczenie nlemocy pielowej
Południowa 28, tel. 201-98

przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1 pp.

Do akt. Nr. Km. 3349 | 33
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 12-go sam. w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 17
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1934 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul.

11 Listopada 5 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: pianina, fotelików, stolików żelaznych, luster, kanapy, zegara, kontuaru i tp. oszacowanych na łączną sumę zł. 1511.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bdź, dn. 10.7.1934

Komornik (-) Adam Jaroszyński
Sprawa Michała Żuchowskiego
p-ko Eleonorze Kalużyńskiej

Uwagze wyjeżdżających
na studia zagranicę!

MIEDZYNARODOWY
PRZEWODNIK AKADEMICKI

informujący dokładnie o studiach we Francji, Belgii, Italii, Jugosławii i t.p. formalnościach wyjazdowych jest do nabycia w Łodzi w Akademickim Biurze Informacyjnym, ul. Piotrkowska 89, tel. 145-08, w księgarniach Seipelta i Neumillera w cenie zł. 4.— W przewodniku znajdują się kupony uprawniające do korzystania z bezpłatnego załatwiania przyjęć zapisów na uniwersytety zagran., do znacznych ulg na przejazdach do Francji, Włoch i t. p. oraz do innych ulg.

LITERACKIE porady i oceny. Opracowanie artykułów, publikacji. Łakowa 10, m. 30.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

OKAZJA! Z powodu wyjazdu zagranicę natychmiast do sprzedania zabezpiecz. z dobrą komunikacją tramwajową pod Łodzią 3 wille murowane w tem jedna komfortowa w pięknym parku. Wiadomość: Piotrkowska 181. Kawiarnia. 971-2

STOŁ okrągły, dębowy, rozsuwany oraz biurko i małą bibliotekę w bardzo dobrym stanie kupię razem lub oddzielnie okazynie za gotówkę. Oferty pod „Natychmiast”. 328-8

PIANINO lub fortepian okazynie kupię. Tel. 241-23, g. 9 do 4 po poł.

KUPIĘ MASZYNĘ DO SZYCIA okazynie w dobrym stanie. Oferty sub. „Mało używana” do administr. „Głosu Porannego” —5

DEREN do smażenia. na nalewki złotych 7.— Miód kuracyjny jasny 14.50, Winogrona 10 i 5-kilogramowe opakowanie franko zaliczka. Spółka owocarska. Zaleszczyki. 11318-4

Posady

ODDZIAŁ łódzki. Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych na Wyjazd Choroby w Warszawie poszukuje pracowników akwizycyjnych na terenie (narażenie) m. Łodzi i najbliższych okolic. Wyczerpujące, tylko i wyłącznie listowne oferty z podaniem referencji, odpisu świadectw poprzedniej pracy oraz z załączeniem fotografii (nie naklejonej) uprasza się kierować: Piotrkowska 91-15. 11289-2

OSOBA DO DZIECKA rocznego, z dobrymi świadectwami poszukiwana. — Oferty sub. „Dobra” do adm. „Głosu Por.”

Tkacze i tkaczki

na jedwab sztuczny (lub z krosien angielskich kolorówek) zgłaszać się mogą natychmiast Dowborezyków 6 | 8, od 9—13 i 15—19.

Różne

REWELACJA!! Znany renomowany zakład fryzjerski I. Jakubowicza w Łodzi, Piotrkowska 60 (w podwórzu) postanowił na sezon letni obniżyć ceny. Golenie 20 gr., strzyżenie 40 gr., mycie głowy 30 gr., masaż elektr. 20 gr. Pierwszorządny manicure 70 gr. Spieszcie wszyscy tłumnie do Jakubowicza!!! 7851-20

Lokale

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje słoneczne, frontowe z przedpokojem z oddzielnym wejściem, ul. Piłsudskiego 55, fr. 11 p., m. 10

OGŁOSZENIE. Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi reflektuje na najem lokalu w 1935 r. o powierzchni użytkowej podłóg 1500 lub 3.000 mtr.² w okolicy od ulicy Ks. Skorupki do Placu Wolności i między ul. Gdańską a Kilińskiego, możliwe w centralnym punkcie tego obszaru. Bliższych wyjaśnień udzieli Wydział Gospodarczy Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. Oferty z podaniem warunków najmu oraz z załączeniem planu lokalu, należy złożyć w Wydziale Gospodarczym Ubezpieczalni przy ul. Wółczańskiej Nr. 225, do dnia 25 września 1934 r. 822-3

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z wejściem absolutnie niekierującym (niekoniecznie w centrum miasta). Oferty sub. „Solidny”. 976-2

Baczność!! Letnicy!!

Wiśniowej-Góry i Kraszewa
„Głos Poranny”

jest do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika, willa Kawuli, vis-a-vis Chłodni Wiedeńskiej.

Dziś i dni następnych!



TYLKO NIE W USTA

Przebojowa komedia erotyczna.

W roli gł. **Mikołaj Rimskij**

Nadprogram: Dodatek
dźwiękowy Pata i Foxa



Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samelocowe obliczane są o 50% drożej, firm. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp. Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101